Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 271 Kraków, poniedziałek 22 listopada 1926 Rocznik XXXV

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja
Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów:
NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50

[illegible] w Krakowie 1 złoty

Zagranicą miesięcznie 8 złotych

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.870

Stały wzrost drożyzny niszczy klasę pracującą

Porównanie cen artykułów żywnościowych w listopadzie 1925 z cenami w listopadzie 1926

W czasie od listopada 1925 po dzień dzisiejszy na temat zwalczania drożyzny dużo już zapisano papieru, odbyto wiele konferencyj, wydano szereg zarządzeń, odgrażano się różnemi represjami wobec spekulantów i paskarzy, masa różnych referentów i wysokich urzędników poszło w odstawkę i przyszli inni — wzrost drożyzny jednak stale się wzmaga, a w bieżącym miesiącu nabrał, wprost niebywałego rozmachu.

Ponieważ sfery producentów i spekulantów zapowiadają **jeszcze dalszą zwyżkę**, warto poruszyć ten dla wszystkich tak ważny temat. Zadaniem naszem jest porównać ceny artykułów spożywczych, pochodzenia krajowego, jakie miały miejsce w połowie listopada, z cenami obecnemi:

W listopadzie 1925 płacono u piekarzy za:		Ceny obecne:
1 kg. chleba jasnego zł. . .	0.35 . . .	0.60
1 kg. chleba ciemnego zł. . .	0.30 . . .	0.45

(w kwietniu 1924 przed wprowadzeniem złotego kosztował 1 kg. chleba jasnego Mkp. 450.000 czyli 25 groszy).

W listopadzie 1925 płacono za:		Ceny obecne:
100 kg. mąki pszennej jasnej zł.	32—37 .	63—64.50
1 kg. mąki pszen. jasnej det. zł.	0.40 .	0.66—0.70

mąka pszenna 45%

W listopadzie 1925 płacono za:		Ceny obecne:
wagonowo za 100 kg. zł.	52'00—54'00 .	94'—
za 1 kg. w detajlu zł.	0'66 .	0'96—1'—

W listopadzie 1925 płacono za:		Ceny obecne:
mięso wołowe średniej jakości z dokładką za 1 kg. zł. .	1'20	2'40
1 kg. mięsa wieprzowego zł.	2'20—2'60	3'20—3'60
1 kg. smalcu kraj zł.	2'40 (ceny maks.)	4'80
1 kg słoniny kraj.	2'— (ceny maks.)	4'20—4'40
1 kg. masła deserowego zł.	4'70—5'20	7'40—7'60
1 kg. jajo (na rynku) zł. .	0'17—0'20	0'24—0'26
1 litr mleka zł.	0'30—0'45	0'45—0'55
100 kg. ziemniaków zł. . .	5'00—6'50	10'00—12'00

Moglibyśmy naprowadzić jeszcze szereg innych artykułów, które podobną zwyżkę wykazują, jednak dla ilustracji wybraliśmy tylko najważniejsze artykuły spożywcze.

Zachodzi pytanie, gdzie szukać powodu tego szalonego tempa zwyżki cen artykułów pochodzenia krajowego? Twierdzenie, że powód stanowi załamanie się złotego, które nastąpiło w drugiej połowie roku zeszłego, nie jest zupełnie uzasadnione, w dowód czego przytaczamy następujące zestawienie:

W połowie listopada 1925, kiedy kurs dolara wynosił oficjalnie zł. 6'50, prywatnie w bankach 7'10, płacono za towary kolonjalne następujące ceny:

W listopadzie 1925 płacono za:		Ceny obecne:
1 kg. kawa palona lepsze gatunki (Quatemala, Cejlon Costarica i t. p.) zł. . .	10'40-11'40	13'00-14'00
1 kg. kawa palona Santos zł.	7'80—8'00	8'00—9'60
1 kg. herbata Cejlon Or. Pecoo zł.	20'—	25'00—28'00
1 kg. ryż Burma . . .	0'76	1'06

Tłuszcze zagraniczne:

W listopadzie 1925 płacono za:		Ceny obecne:
1 kg. smalcu ameryk. lepsz. gat. zł.	3'20	4'20—4'40
1 kg. słoniny grubej am. lub węg. zł.	3'20	4'00—4'20

O ile więc weźmiemy pod uwagę, że obecny kurs dolara już od lipca ustabilizował się na zł. 9 z małemi ułamkami zwyż lub niżej, a w połowie listopada 1925 wynosił kurs dolara zł. 6'50 do 7'10, czyli nastąpiła **zwyżka około 30%**, to różnica w cenach towarów zagranicznych odpowiada w przybliżeniu tejże zwyżce. **Zwyżka zaś artykułów krajowych wykazuje procent znacznie wyższy: od 40% do 100%**, w czem najważniejsze artykuły jak mąka chleb i tłuszcze dają najwyższy wzrost cen.

Zwyżka kursów walut zagranicznych dała o tyle powód do podrożenia artykułów rolniczych krajowego pochodzenia, iż przy wysokim kursie walut zagranicznych ceniono je i sprzedawano w dolarach, przeliczając na złote, zaś przy poprawie kursu złotego tak producenci jak i pośrednicy starali się nie obniżać cen złotowych. Do obecnej zaś podwyżki w znacznej mierze przyczynił się **niczem nie ograniczony wywóz** zaraz po żniwach i bezplanowość miarodajnych czynników w polityce gospodarczej. Cały szereg artykułów tak spożywczych jak i pierwszej potrzeby, sprzedaje się **w kraju znacznie drożej**, aby kosztem konsumcji wewnętrznej obniżyć ceny na eksport.

Podatki pośrednie, do których między innemi zaliczyć należy i podatek obrotowy, przyczyniają się częściowo do wyższej kalkulacji, zaś wysokie **opłaty gminne** różnego rodzaju stanowią dalszą przyczynę zwyżek. **Przeważna część budżetu państwowego i gminnego ciąży na artykułach spożywczych w postaci podatków pośrednich, a temsamem na barkach spożywców.**

O ile chodzi o ludzi zamożnych lub dobrze uposażonych, nie odczuwają oni tego w takim stopniu, jak szeroke masy pracujące, których uposażenie lub zarobek od grudnia roku zeszłego nietylko nie doznał żadnej poprawy, ale nawet **znacznie się pogorszył**, gdyż pracownicy państwowi poza 10-procentowym ochłapem, wypłaconym 15 listopada br., nie otrzymali żadnej podwyżki, zaś płace robotników w niektórych gałęziach przemysłu uległy nawet pewnemu obniżeniu.

Nędza klasy pracującej jest dziś wprost groźna, na zakupienie bielizny, odzieży i obuwia stać rzadko kogo, zapasów zimowych nie był w stanie niemal że nikt zakupić, a tragizm leży w tem, że **nikt ze sfer miarodajnych niema zrozumienia dla rozpaczliwego położenia, w jakiem znajduje się większa część obywateli państwa.**

Drożyzna nie zna hamulca i idzie w dalszem tempie w górę dlatego też nikt nie potrafi przewidzieć, jakie będą następstwa. **Teodor Kluczka.**

Dnia 28 listopada 1926 r. o godzinie 11-tej przed południem urządza Komitet Orkiestry Robotniczej w Krakowie, w sali teatru „Nowości" przy ul. Rajskiej

II. PORANEK MUZYCZNY

PROGRAM:

CZĘŚĆ I.

1. PRZEMÓWIENIE wygłosi prof. B. Raczyński
2. CHOPIN: Polonez A-dur
3. MEYERBEER: Fantazja z opery „Hugenoci" wykona Orkiestra Robotnicza pod kierown. kapelm. W. Karasia
4. MOZART, SERENADA: 1. Allegro, 2. Romans, 3. Menuet, 4. Rondo-Finale wykona sekstet prof. Kopystyńskiego
5. MONIUSZKO: a) Pieśń wieczorna wykona kwintet Orkiestry Robotniczej
b) Grieg, „Śmierć Azy" (z Peer Gynta) wykona Orkiestra Robotnicza pod kierown. kapelm. W. Karasia

CZĘŚĆ II.

6. a) GOLTERMANN: Andante cantabile
b) CZAJKOWSKI: Kołysanka solo na wiolonczeli prof B. Kopystyński z tow. fortepianu
7. a) NOSKOWSKI: Krakowiak
b) CHOPIN: Mazurek fortepian — p. Z. Gross interpretacja taneczna p. H. Motyczyńska
8. KARAŚ: Uwertura „Patria"
9. MARSZ: wykona Orkiestra Robotnicza pod kierown. kapelm. W. Karasia

Ceny miejsc zł. 1·70, zł. 1·20 i 70 gr. Loże na 6 osób zł. 7 — łącznie z garderobą.
Bilety wcześniej do nabycia u p. Dużyka Józefa (Kasa Chorych) w Krakowie) od godziny 8 do 2 w południe i w Domu Robotniczym w Podgórzu od godziny 6 do 9 wieczorem, zaś w dniu Poranku przy kasie teatralnej.

1506

Rząd a Sejm

Gdy przed zwołaniem obecnej sesji sejmowej „Głos Prawdy" pisał, że sesja ma być poświęcona wyłącznie budżetowi, że poza budżetem Sejmowi nie wolno niczem innem się zająć, uważano to za jeden z wyskoków tego pisma, która pod pozorem, że jest w najbliższych z rządem stosunkach, podsuwa mu myśl i zamiary, których nie ma. Okazuje się jednak, że „Głos Prawdy" miał słuszność, że rząd przecież obstaje przy tem, aby Sejm poza budżetem nie pracował. Dotychczas ta wola rządu objawiała się w ten sposób, że ignorował wszystkie — poza budżetową — komisje sejmowe, nie wysyłając na ich posiedzenie swego przedstawiciela. Jeszcze drastyczniejszym był wypadek z komisją prawniczą, która w myśl wniosku przez wszystkie prawie stronnictwa podpisanego miała się zająć dekretem prasowym. Rząd zaprzeczył komisji prawa zajęcia się tym dekretem przed wniesieniem go do Sejmu, a Sejm poddał się tej woli, odsyłając do komisji konstytucyjnej zbadanie, czy wolno mu przed terminem 14-dniowym zająć się dekretem.

To postępowanie rządu jest metodą, jest jednem z jego pociągnięć w walce z Sejmem. Zamiar rządu jest jasny, jak to wynika z doniesienia półurzędowej Agencji Wschodniej. Doniesienie to, rozesłane prasie 20 bm., brzmi:

„W kołach politycznych utrzymują, że rząd pozostaje przy swej decyzji **niepostyłania na komisje sejmowe swych przedstawicieli**, w razie, gdyby tematem obrad były sprawy nie związane z przedłożeniem budżetowem. Może to być powodem nowego konfliktu między rządem, a Sejmem, zwłaszcza że szereg prezesów komisji zwoła na najbliższe dnie posiedzenia, m. in. na wtorek komisję administracyjną, zaś na piątek przyszły komisję wojskową."

Od siebie dodamy, że poza wymienionemi komisjami ma też być zwołana komisja konstytucyjna, która nie chce być zaskoczona terminem 27 listopada, w którym upływa czas zgłoszenia do Sejmu dekretu prasowego. Gdyby komisja do tego czasu nie wyjaśniła sytuacji prawnej, mogłoby się zdarzyć, że dekret po wpłynięciu do Sejmu nie mógłby zostać — jak większość sobie życzy — uchylony, gdyż komisja nie wydałaby swej opinji. Toteż przewodniczący tej komisji pos. Polakiewicz — jak wczoraj donieśliśmy — grozi konsekwencjami na wypadek zignorowania przez rząd posiedzenia komisji konstytucyjnej.

Postępowanie rządu jest nieustanną walką z Sejmem. Między innemi art. 29 konstytucji powiada: „Sposób i porządek obrad sejmowych, rodzaj i ilość komisji... określa regulamin." Nie ma więc rząd żadnej ingerencji na obrady Sejmu i komisyj, toteż rząd ich nie zakazuje, ale je praktycznie uniemożliwia przez niepostyłanie swego przedstawiciela. Sejm ma wprawdzie prawo uchwalić, co i jak mu się podoba, ale w praktyce utarł się zwyczaj, że robi się to w porozumieniu z rządem dla uniknięcia późniejszych trudności. Jeżeli na komisji niema reprezentanta rządu, to komisja nie wie, jak się rząd na daną sprawę zapatruje i jest krępowana w swych obradach.

Drugiem wystąpieniem rządu przeciw Sejmowi jest jego zachowanie się w sprawie odpowiedzi na interpelacje. Rząd stoi na stanowisku, że przez zamknięcie sesji wszystkie w poprzedniej sesji wniesione interpelacje stały się bezprzedmiotowemi i niema obowiązku dać na nie odpowiedzi. I to zapatrywanie sprzeciwia się przepisom, mianowicie artykułowi 33 konstytucji, który w dalszym swym tekście powiada: „...Minister ma obowiązek udzielić odpowiedzi ustnie lub pisemnie w terminie nie dłuższym, niż 6 tygodni, albo w umotywowanem oświadczeniu usprawiedliwić brak rzeczowej odpowiedzi." Jest więc wyraźny termin na danie odpowiedzi, a niema żadnej wzmianki o sytuacji wytworzonej przez zamknięcie jednej i otwarcie nowej sesji. Bo jeszcze wyraźniej postanawia powyższy artykuł, że „na żądanie interpelantów odpowiedź musi być Sejmowi zakomunikowana", czyli że Sejm ma prawo zmusić rząd do odpowiedzi bez względu na formalności sesyjne.

Sprawa nieobsyłania komisyj i nieodpowiadania na interpelacje godzi w podstawowe prawa Sejmu. Na tem właśnie tle powstał nieznany w innych parlamentach stan rzeczy, że Sejm, zebrawszy się po przeszło 3-miesięcznej przerwie, odbył jedno formalne posiedzenie i na tem skończył swą funkcję, czekając zmiłowania, kiedy się go znów wezwie na obrady. Rząd, działający przez prezydenta Rzeczypospolitej, zwołuje Sejm, ale dalsze jego obrady są rzeczą marszałka, który sam w zgodzie ze Sejmem wyznacza posiedzenia. Cóż jednak z tego prawa, kiedy Sejm nie ma nad czem obradować, bo rząd nic mu nie przedkłada, albo nie może obradować wobec braku odpowiedzialnych przedstawicieli rządu na plenum czy w komisjach?

Wytworzył się tedy taki stan rzeczy, że Sejm ani nie żyje, ani nie umiera...

Wojewoda Grażyński o wyborach na G. Śląsku

Warszawa, 20 listopada. (PAT) W dzisiejszych dziennikach ukazał się wywiad z wojewodą śląskim Grażyńskim, na temat wyników wyborów na Górnym Śląsku. Woj. Grażyński zaznaczył, że wyniku wyborów nie uważa bynajmniej za klęskę. — Wynik wyrażający się 57.33 proc. głosów polskich jest dowodem wzrostu a nie zaniku polskości na tym terenie. Wojewoda scharakteryzował czynniki życia Górnego Śląska, które sprowadziły, że **wynik wyborów nie odpowiada jednak naszym życzeniom**, o ile oceniamy go ze stanowiska istotnego stanu polskiego żywiołu i żywiołu niemieckiego na tym terenie. Pierwszym z tych czynników jest **kryzys pracy**, wyrażający się cyfrą 46 tysięcy bezrobotnych, dalej ścisły kontakt kresowego terenu, jakim jest Górny Śląsk, z niemiecką częścią Górnego Śląska, następnie wyższy stan waluty niemieckiej. Dalszym momentem, który w sposób niekorzystny oddziaływał na nastroje ludności, to sam **niemiecki charakter kapitału** pracującego w przemyśle górnośląskim, oraz związany z tem **nacisk zarządów hut i kopalń na załogi robotnicze, który** w okresie wyborów dał pewne rezultaty polityczne na korzyść list niemieckich. Należy też wziąć pod uwagę jako czynnik niekorzystny dla Polski słabość Związków zawodowych na terenie Górnego Śląska. Gospodarcza słabość tych związków powoduje **stały odpływ robotników polskich do związków niemieckich**. W dalszym ciągu wywiadu woj. Grażyński stwierdził kategorycznie, że niesłychana agresywność prasy i napaści na rząd i na przywódców przyczyniają się w dużej mierze do tego, że **robotnik traci zaufanie do swych kierowników** i staje się w stosunku do narodowości elementem niepewnym.

Odpowiadając na zarzuty prasy, wojewoda Grażyński oświadczył, że uważał, że z przyczyny natury ogólnej możnaby przeprowadzić wybory w czasie późniejszym, w spokojniejszej atmosferze. Odroczenie wyborów nie mogło się jednak dokonać inaczej jak na zasadzie pełnomocnictw udzielonych przez sejm śląski, a **tych pełnomocnictw nie chciano przyznać wojewodzie**. Jeżeli będziemy rozpatrywać wyniki wyborów wedle ich rozmieszczenia w poszczególnych powiatach — mówił wojewoda — to widzimy, że **robotnicze powiaty pszczyński, rybnicki, lubliniecki i tarnogórski dały bezwzględne zwycięstwo listom polskim**. Przewagę również wykazuje powiat katowicki. Najgorzej wypadł powiat świętochłowicki, co tłómaczy się jego pogranicznem położeniem, pracą wielkiej ilości robotników polskich po niemieckiej stronie oraz koncentracją fabryk przemysłu żelaznego na tym terenie. Jeżeli chodzi o przyszłość, trzeba w teren górnośląski włożyć ogrom programowej syntetycznej i przemyślanej pracy. Wtedy tylko można liczyć się z pełnym sukcesem oraz zespolić wewnątrz tę dzielnicę, której ludność składała świetne dowody swego patrjotyzmu w stosunku do reszty państwa polskiego.

Wiadomości polityczne

—o—

PLAN ZNIESIENIA WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO?

Berliński „Lokal Anzeiger" donosi z Katowic, że rząd polski ma zamiar znieść województwo śląskie, którego okręgi mają być przydzielone do pogranicznych 5 województw w b. Królestwie.

MUSSOLINI PRZYBĘDZIE NA SESJĘ LIGI NARODÓW

Według doniesień „Petit Journale" z Londynu, zaproponować miał Chamberlain w porozumieniu z Briandem Mussoliniemu, aby tenże reprezentował Włochy osobiście na następnej sesji Ligi Narodów.

SKŁADKI

DLA RODZIN OFIAR 6 LISTOPADA. Sekcja kond. ZZK. Bielsko zł. 40; ZZK Chabówka zł. 24'55, ZZK Rzeszów zł. 142'74.

Leon Blum o „Dyktatorze"

Krakowski teatr miejski wystawił najnowszą sztukę Jules Romains'a pt. **„Dyktator"**. Interesujące spostrzeżenia na temat tej sztuki poczynił tow. Leon Blum.

Wszyscy wiedzą, że Blum jest czołowym przywódcą francuskiej partji socjalistycznej. Znakomity mówca, porywający swemi przemówieniami masy robotnicze tak jak i Izbę deputowanych; ucieleśniona inteligencja, świetny teoretyk a przytem mistrz w grze politycznej, jest Blum przytem nieprzeciętnym pisarzem. Jego książka „Nouvelles Conversation de Goethe avec Eckermann" (nowe rozmowy Goethego z Eckermannem) należy bodaj do najlepszych dzieł nowej literatury francuskiej. Prócz tego napisał Blum mistrzowską książkę o Stendhalu i był przez długie lata krytykiem teatralnym.

Od czasu jednak, gdy Blum został posłem a wkrótce potem przywódcą partji, zaniechał pracy w roli krytyka teatralnego, aczkolwiek nadal jest członkiem związku krytyków teatralnych i przybywa na każdą ważniejszą próbę teatralną.

Był więc też obecny na próbie generalnej najnowszej sztuki Romains'a „Dyktator". Sztukę tę poprzedził wielki rozgłos, gdyż bohater jej ma podobno wyobrażać **Mussoliniego**. Przepowiadano, że na premjerze dojdzie do wielkich awantur i dlatego też Teatr Francuski po długich wahaniach odrzucił sztukę Romains'a. Romains musiał szukać przytułku w innym teatrze.

Romains pokazuje nam w swej sztuce idealnego przywódcę socjalistycznego, który naraz dostaje się do władzy. Widzi się on zmuszonym zgnieść siłą bunt swych własnych towarzyszów i w ten sposób — celem zachowania ładu — z idealnie demokratycznego socjalisty przekształca się w tyrana i dyktatora. Cała publiczność z większą uwagą niż samą sztukę, obserwowała wrażenie, jakie utwór Romains'a (zresztą dość nudny) wywarł na Blumie — przywódcy socjalistów. Po próbie generalnej jeden z krytyków poprosił Bluma o wyrażenie swego sądu. Blum uczynił to w formie wywiadu, ogłoszonego w największym francuskim tygodniku literackim „Les Nouvelles litteraires".

W krytyce Bluma należy podziwiać nietylko jasny sąd psychologiczny, ale bardziej jeszcze jego ostre odróżnienie socjalistów, **którzy pragną zostać socjalnymi demokratami na całe życie**, od socjalistów, którzy przy sposobności zmieniają się w dyktatorów i tyranów.

Blum sądzi, że pod względem psychologicznym sztuka Romains'a jest całkowicie chybiona, gdyż w bohaterze swego utworu zjednoczył on MacDonalda i Mussoliniego. **MacDonald nigdy nie mógłby zostać Mussolinim**, podczas gdy Mussolini tylko dlatego mógł zostać tem, czem został, że już jako socjalista był doktrynerem, nieprzejednanym zwolennikiem użycia przemocy, uczniem Sorela i Lenina, który chciał zwyciężyć w drodze gwałtu.

Romains — twierdzi Blum — nie ma żadnego doświadczenia na terenie, w którym obraca się jego dramat. Nie wie on, jak bardzo przywódcy mas świadomi są swej odpowiedzialności. Stąd to tak często pochodzi ich wahanie. Przywódcy mas wiedzą też, jak łatwo przez objęcie władzy mogą popaść w podobne położenie, jak bohater sztuki Romains'a i dlatego tak często wzdragają się przed objęciem władzy w ramach dzisiejszego ustroju społecznego.

Blum przeczy też temu, by posiadanie władzy mogło zmienić charakter ludzki tak szybko, jak się to dzieje w sztuce Romains'a. Blum obserwował już z pobliża cały szereg takich ludzi, mających władzę. Pozostali oni atoli tem, czem byli przedtem w gruncie swej istoty. Romains zajmuje się problemem siły i ładu i usiłuje wykazać, że w pewnych warunkach konieczność utrzymania ładu jest silniejsza od najidealniejszych zamierzeń. Jeśli nawet siła jest środkiem najszybciej działającym dla utrzymania porządku, to są inne środki, których jedynie użyłby **prawdziwy socjalista**. MacDonald nigdy nie postępowałby tak, jak Mussolini i przejście od jednego do drugiego jest niemożliwe.

Cóż dziwnego, że Blum także w swej krytyce teatralnej pozostał socjalistą i wodzem socjalistów?

Wypowiedzenie umowy zarobkowej w górnictwie

W ubiegły piątek wypowiedziały organizacje zawodowe na G. Śląsku umowę zarobkową w górnictwie. Wypowiedzenie umowy zostało spowodowane **olbrzymim wzrostem drożyzny.** W najbliższych dniach odbyć się mają pertraktacje pomiędzy przedstawicielami przemysłu i organizacyj zawodowych. Rokowania te budzą duże zainteresowanie ze względu na stanowisko, jakie zajmują przedstawiciele przemysłu wobec żądań organizacyj zawodowych, które sprecyzują swe postulaty w ostatni dzień przed konferencją. Zaciekawia przedewszystkiem, jak motywować będą przemysłowcy odmowne swe stanowisko wobec wszystkich przez organizację postawionych postulatów, czego należy oczekiwać. Pod tym względem znani są przecież dokładnie górnośląscy baroni węglowi.

Dawniej baroni węglowi sprzeciwiali się podwyżkom zarobków, usprawiedliwiając się złą konjunkturą. Nie było blagi, której nie przytoczyliby przemysłowcy na podkreślenie swego stanowiska. Obecnie baroni węglowi nie mogą się chronić pod skrzydła frazesu o złej konjunkturze. Konjunktura, jaka była ostatnio i teraz jest znakomita. Wprawdzie nie wysłaliśmy w listopadzie tyle węgla do Anglji, co w październiku, ale zato węgiel szedł do Włoch, Austrji, państw skandynawskich i na Bałkan. Najlepszym okresem zarobków baronów węglowych był październik, kiedy do Anglji poszły setki tysięcy ton węgla górnośląskiego, po cenach wprost horendalnych. Znamy wypadki, że za tonę węgla płacili handlarze po 52 fr. szwajc. za tonę. 90 procent eksportu spoczywało w rękach 3 koncernów sprzedaży węgla, m. i. „Progressu" i „Roburu". Centrale tych koncernów znajdują się **w Berlinie.** Ciekawy jest sposób, jak okpiwały te koncerny skarb polski o podatek. Centrale berlińskie odbierały węgiel od swych filji w Katowicach po połowie ceny, jaką pobierały od odbiorców węgla na węglowej giełdzie w Berlinie. Płacąc przeciętnie po 20 szylingów za tonę węgla filjom w Katowicach, sprzedawały Centrale węgiel po 40 i więcej szylingów za tonę odbiorcom węgla. W ten sposób czysty zysk od tony węgla wpływał bez uszczupleń do kieszeni baronów węglowych, którzy kapitały te lokowali w berlińskich bankach. Ale nawet tych 20 szylingów od tony węgla, które płaciły Centrale filjom swym w Katowicach, przynosiły w rezultacie po odliczeniu samokosztu i kosztów handlowych duże zyski.

Przedstawiciele organizacyj górniczych powinni się przy rokowaniach zarobkowych bezwzględnie domagać, by baroni węglowi przedłożyli księgi swych rozrachunków pomiędzy koncernami „Robur" i „Progress" a Centralami w Berlinie, a wtedy okaże się, jak olbrzymie zyski ciągnęli przemysłowcy z obecnej konjunktury węglowej. Taksamo powinien się tego domagać rząd, względnie władze wojewódzkie, których powinien interesować zatarg o podwyżki zarobków, jak również i urząd skarbowy.

Zdolność produkcyjna robotnika podczas ostatnich miesięcy konjunktury wzrosła do tego stopnia, że **przewyższa nawet skalę produkcyjną przedwojenną.** Zaś samokoszt, wliczywszy nawet kwotę odpadającą na skarb z każdej wydobytej tony węgla, wynosi zaledwie 15 złotych na tonie. Na każdej tonie węgla, którą odsprzedają przemysłowcy rządowi (19 zł. za tonę) zarabiają przemysłowcy na czysto 4 złote. W handlu wolnym na rynku krajowym zarabiają koncerny przeszło 9 złotych. Resztę zarabiają pośrednicy handlu węgla. Zaś zarobek z eksportu węgla zagranicę waha się pomiędzy 30 zł. do 50 zł. za tonę, zależnie od umowy, jaką zawarły koncerny z poszczególnemi odbiorcami.

W tych warunkach chyba nie może być mowy, by baroni węglowi chcieli bujać organizacje zawodowe złą konjunkturą. Również nie mogą baroni węglowi bronić się bajką, że zyski z dobrej konjunktury idą na amortyzację kopalni. Zarządy kopalń nie przeprowadziły w ostatnich czasach żadnej amortyzacji, nie kupowały żadnych maszyn, ani też nie przeprowadzały ruchu budowlanego. Kopalnie śląskie pracowały staremi środkami produkcyjnemi, a więc czysty zysk został nienaruszony. Głupie twierdzenie p. Korfantego w „Polonji", że rząd polski uciska baronów węglowych nadmiernemi podatkami, nie wytrzymuje żadnej krytyki. Jest to jedynie **manewr p. Korfantego,** który w ten sposób zagwarantować chce sobie poparcie przemysłu, bez pomocy którego nie może istnieć i musiałby swe interesa zlikwidować. Manewr ten jest za przejrzysty, by mógł wywrzeć wrażenie na sfery rządowe. A już ostatnią blagą jest wiązanie tych spraw z wynikiem wyborów na Śląsku.

Skończyć również należy z tą pobłażliwością, z jaką traktują władze śląskie baronów przemysłowych. Panu radcy Nowakowskiemu należy się „specjalne uznanie", że swoją taktyką w rozstrzyganiu sporów zarobkowych przyczynił się bardzo poważnie do katastrofalnego wyniku wyborów na Śląsku. Memento pod adresem rządu było bardzo wyraźne, a dużo czasu do naprawy stosunków już niema.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

UWAGI

Radziwiłłowie i... Poznańscy

SOJUSZ OBSZARNIKÓW Z MAGNATERJĄ PRZEMYSŁOWĄ

Bardzo ciekawe, a niewątpliwie także bardzo **sprytne,** są ostatnie posunięcia polityczne t. zw. **prawicy narodowej** grupującej się w Krakowie koło „Czasu", w Warszawie i Wilnie około... familji Radziwiłłów. Zwłaszcza ostatnie wiadomości z największego centrum przemysłowego w b. Kongresówce jakiem jest Łódź, **muszą zwrócić na siebie baczną uwagę klasy robotniczej.**

O ile bowiem w Nieświeżu piło jedynie zdrowie magnackich rodzin obszarniczych, a w Warszawie w „sali balowej" pałacu Radziwiłłów dyskutowano na temat programu krakowskich konserwatystów, o tyle w Łodzi nastąpiło coś daleko poważniejszego: **został zawarty sojusz wielkiego ziemiaństwa kresowego i niekresowego z wielkim przemysłem, w imię wspólnego interesu klas posiadających.**

Nieśwież — był, jak chcą jedni, zjazdem familijnym, jak chcą drudzy, manewrem politycznym, skierowanym przeciwko endecji. Konferencja konserwatystów krakowskich z konserwatystami wileńskimi, uświetniona balem u Radziwiłłów w Warszawie, była ostatecznie tylko echem Nieświeża. Tam, nieskrystalizowana ideologja rozmaitych odcieni żubrów obszarniczych, **szukała** dopiero drogi wyjścia na arenę czynnej polityki, **tu** — w Łodzi — **droga ta została już znaleziona.** W jednym szeregu stanęli **arcykatoliccy** arystokraci kresowi z **żydowską** plutokracją przemysłową, **tworząc wspólny front obrony interesów wielkokapitalistycznych.**

Trzeba żeby o tem wiedziała klasa robotnicza, bo nowy ten sojusz **zwróci się** wcześniej czy później **niewątpliwie wyraźnie przeciwko niej.**

Ciekawa jest opinja, jaką o zjeździe w Łodzi wyraża prasa burżuazji żydowskiej. Są tam pewne zastrzeżenia, objekcje, czasem ukłon w stronę... postępu, ale zasadniczo przebija **nietajona radość z pozyskania sojuszników.** Warszawski sjonistyczny „Nasz Przegląd" pisze wprawdzie, że drobnomieszczaństwo we Francji, Anglji i Niemczech organizuje się w stronnictwach postępowych, niemniej jednak

> trzeba tylko, aby paru ludzi dzielnych i wpływowych rozpoczęło (w Polsce) agitację śród **wielkiej burżuazji i drobnomieszczaństwa, a ich propaganda odniesie taki sam pomyślny skutek, jak akcja Radziwiłłów w łonie ziemiaństwa.**

A zatem jak na razie **to — zgoda.**

„Dzielni ludzie" już się znaleźli. Nie nadarmo p. Janusz Radziwiłł przybył do Łodzi do p. Maurycego Poznańskiego... **Sojusz obszarników z magnaterją przemysłową został zawarty.**

B. OLSZEWSKI

RZEŹBIARZ-PIEŚNIARZ BRONISŁAW PELCZARSKI

(PRZY SPOSOBNOŚCI WYSTAWY PRAC JEGO W TOWARZYSTWIE SZTUK PIĘKNYCH)

I

Nie traćmy słów i czasu: W głowie rzeźbiarza w chwili koncepcji dzieła nie może powstać forma bez wyobrażenia, wyobrażenie bez formy; to są rzeczy nieodłączne szczególnie w tego rodzaju wielostronnie wrażliwym aparacie duchowym jak jest artystyczny. Tylko musi być wyobrażenie tak doprowadzone do głębi najszczerszej twórcy, tak samodzielne, tak na własnych drogach duszy stworzone, aby aż wyzuło się ze wszelkich suggestyj, aby pozostała mu tylko jego własna forma. Tylko musi być wyobrażenie formą czysto rzeźbiarską, stworzoną z poczuć organicznych modelowania, a nadto formą harmonijną. Musi być forma wyobrażeniem: w tej właśnie formie, w tym właśnie biegu, przelewie linji i powierzchni musi tkwić w pełni, do najdalszego jej zakątka to właśnie wyobrażenie.

I choćby tem wyobrażeniem było coś tak oderwanego, jak „potęga", to Michał Anioł znalazł na nią formę plastyczną która jest pełnym wyrazem stanu wewnętrznego odpowiadającego „potędze", terribilita. A czy majestat naszej przeszłości narodowej, jego wizja, mogła znaleźć wspanialszą formę, niż u Matejki? Dla wizji degeneracji czyż nie najodpowiedniejszą formę znalazł Theotocopuli el Greco, czy mogły te wizję wyrazić ściślej inne linje, inne plamy obrazów? Goya w „Caprichos" bywa tyle agitatorem, tyle daje się unosić wściekłości, oburzeniu rozpaczy, wstrętowi na ówczesne stosunki polityczne i obyczajowe, że zapomina o harmonji — tak! Goya w grafice bywa agitatorem, walącym na odlew i na od-praw, poprostu, kpiąc z harmonji, która i tak kątami wyłazi poprzez iście toreadorską zręczność rylca — — ten sam Goya, który w „Maya'ch" dźwięczy po mistrzowsku linją, plamą, barwą!

Tylko polski artysta źle robi, jeżeli wyraża stany wewnętrzne... i to te właśnie, które są **naszemi** stanami, wizjami, tęsknotami, które są wyobrażeniami epoki? Otwórzcie oczy, o znawcy! Ale boję się, że oni wpatrzeni w wizyjkę zasuggerowaną... mają klapy na oczach. Rychlej obaczy i odczuje publiczność, widz nieuprzedzony, nieobarczony.

Trudno wybaczyć rzeźbiarzowi np. ruch rąk, czy głowy w przedstawionej postaci wyłażący z układu linij całości, jedną linję przecinającą dysharmonijnie układ linij. Tego mu nie wolno mu popełnić! Ale jeśli on przeciwnie, **prócz rozkoszy rytmu bryły,** stylu, pokaże nam treść po ludzku głęboko nas interesującą, jeśli nas wzruszy nastrojem swego wyobrażenia, to nam dał piękne przeżycie podwójne i zasługa jego jest podwójna. Czegoż widz szuka w dziele sztuki? Pięknego przeżycia.

Im więcej bogactwa duchowego: wyobrażeniowego, nastrojowego i ruchowo-wzrokowego **w nas poruszył,** im więcej i głębszych doznamy wzruszeń, tem dzieło nazwiemy artystyczniejszem.

A nie to, które jest najpodobniejszem do wystawy... np. przy „porte Mailol"!

Jeśli dzieło wyjdzie ze strun duszy najgłębszych i co do motywu wewnętrznego i co do zewnętrznego, co do tematu i co do formy i wzbudzi odźwięk w naszem najgłębszem człowieczeństwie (w naszej fantazji myślowej i nastrojowej i w naszej wrażliwości wzrokowej), to będzie arcydziełem, ma pełnię twórczości rzeźbiarskiej.

Przeciwstawiam się całkiem stanowczo tezie estetycznej że forma jest **wszystkiem,** a motyw wyobrażeniowy **niczem.** Ustalam, że temat wizyjny jest istotną, nieodłączną, cenną częścią rzeźby jako dzieła sztuki, że rzeźba jest pieśnią, a nie tylko melodją.

Ja nie zwalczam formizmu, tylko nieporozumienie! Formizm to nie naśladowanie modnej formy (kto mi odrabia modną linję, to tępak nie twórca) formizm to oddanie formy najistotniejszej dla danej wizji, innej dla każdej wizji (więc i **nie** akademickiej).

A „uniwersalizm" to sztuka jałowych. Zresztą spróbujcie go wprowadzić! Musicie wprzód skastrować dusze — bo jakże zapobiegniecie oryginalnej twórczości? Zresztą, przy dzisiejszem zniewieścieniu dusz męskich, 999 promil. artystów musi w myśl popędu samozachowawczego wołać o uniwersalizm — ale ta tysięczna dusza istotnie męska musi pozostać słońcem — samotnikiem, twórczym samcem. Na to niema rady, bo to organiczne.

Pelczarski jest tym samoukiem, dotąd. Ale się stanie źródłem rzeźby polskiej.

II

Zbiorowość duszy ludzkiej staje się światową. Wiemy wszystko, co się na świecie dzieje, niemal współcześnie wszystko na nas działa. Jest tego tyle, jest tak żywe, tak imponujące, tak oparte o zwycięski pęd tworzących ludów, że oprzeć się temu nie możemy, poddajemy się. Prąd sztuki zachodniej tak silnym, nieustannym, wciśliwym strumieniem tryska, że patrzymy weń z szeroko otwartemi oczyma i radośni nim, radośni mu, zasuggerowani poddajemy się. (Ciąg dalszy nastąpi).

Najszybszy posłaniec cywilizacji

Znaczenie kulturalne lotnictwa cywilnego — O budowę drogi dojazdowej do lotniska na Rakowicach

Groteskowy hurra-patrjotyzm reakcyjnych sfer naszego społeczeństwa sprawił, że tak zwany tydzień lotniczy, urządzany w całej Polsce przed niedawnym czasem, ograniczył się niemal wyłącznie od propagandy **lotnictwa wojskowego**, czyli t. zw. obronnego, przy prawie zupełnem **przemilczeniu ogromnego znaczenia kulturalnego i gospodarczego szarej, codziennej służby lotnika cywilnego.** Zwracaliśmy już we właściwym czasie i we właściwy sposób uwagę na dysproporcję pomiędzy zasługami a... hołdami, jakie zbiera lotnictwo wojskowe, oraz na zupełne niemal **przemilczanie istotnych zasług pilota cywilnego.** A zasługi te są w rzeczy samej ogromne. Gdy sobie uświadomimy niesłychanie **trudne warunki** w jakich polska linja lotnicza przystąpiła do organizowania komunikacji samolotowej, gdy uprzytomnimy sobie zupełny **brak pomocy ze strony społeczeństwa czy t. zw. „sfer zainteresowanych"**, dojdziemy do wniosku, że istotnie komunikacyjne lotnictwo cywilne w Polsce, chociaż traktowane po macoszemu, **wcale kopciuszkiem nie jest.**

Uprzytomnijmy sobie czem jest lotnictwo cywilne? Jest ono **najbardziej** nowoczesnym, najszybszym i niewątpliwie najwygodniejszym środkiem lokomocji, który pozwala nam przebyć olbrzymie przestrzenie w **przeciągu paru godzin.** Uprzytomnijmy sobie, że przy przyspieszeniu obecnej szybkości samolotów pasażerskich, **Warszawa będzie oddalona od Berlina, Pragi czy Wiednia zaledwie o dwie godziny, od Paryża o pięć godzin!** Czy ta szybkość z jaką się będziemy mogli już niedługo przenosić z kraju do kraju, nie musi w konsekwencji doprowadzić **do zacieśnienia się stosunków międzypaństwowych i międzynarodowych?** Czy będzie rzeczą możliwą rozpalanie szowinizmów narodowych i wznoszenie jakichś chińskich murów uprzedzeń, pomiędzy narodami w czasach, gdy stolicę od stolicy będą dzieliły... dwie godziny napowietrznej drogi?! Zapewne — będzie wtedy łatwiejsze także i... bombardowanie tych stolic, ale **wojna jest możliwa tylko wtedy, gdy biorą górę ciemne instynkty szowinizmu narodowego.** A największym wrogiem szowinizmu narodowego jest **poznanie się wzajemne** i zbliżenie w czasie pokoju.

Dzisiaj gdy nonsensy paszportowe okalają nas jeszcze niedającym się przełamać murem utrudnień i ograniczeń, gdy nędza klasy pracującej nie pozwala na luksus podróży, ma komunikacja samolotowa dla nas znaczenie raczej teoretyczne. Ale przecież stan obecny nie będzie trwał wiecznie. Już dzisiaj robotnicy wiedeńscy organizują masowe wycieczki zagraniczne, działa w tym kierunku także nasz TUR. Na razie jeździmy oczywiście koleją — przyjdzie jednak dzień, w którym pomyślimy o — samolocie!

* * *

Lotnictwo cywilne stało się poniekąd **ambicją dnia dzisiejszego.** W Niemczech państwo, miasta, organizacje społeczne itp. prześcigają się wprost w pracy nad **rozbudową sieci komunikacyjnej lotnictwa cywilnego.** Miasto Berlin założyło spółkę rozbudowy lotniska, która wybudowała olbrzymie pole lotnicze w środku miasta, pod względem urządzeń technicznych **najlepsze na świecie** *). — Zniwelowano przestrzeń 1 miljona 500 tys. metrów kwadratowych i otoczono ją siecią dróg dojazdowych tramwajów, automobilów i kolei podziemnych. Wybudowano olbrzymie hangary, wielkie dworce, zastosowano najdoskonalsze urządzenia dla lotów nocnych. Za przykładem Berlina poszła najpierw Kopenhaga, potem szereg innych miast w Europie i Ameryce.

Tymczasem u nas....

Magistraty naszych miast nietylko w **niczem się nie przyczyniają,** ale nawet zajmują **nieprzychylne** stanowisko dla rozwoju lotnictwa. W Warszawie mówi się o **„wyrzuceniu"** lotniska z Mokotowa, w Krakowie lotnisko na Rakowicach **pozbawione jest jakiejkolwiek opieki miasta.** Czy nie należałoby **wybudować** drogi od cmentarza przez wsie Rakowice lub Olszę, aby przynajmniej wobec przyjezdnych nie kompromitować się **skandalicznym stanem obecnej „szosy".** A może lotnisko jest już za miastem. W takim razie winny się tem zająć gminy podmiejskie. W każdym razie stan obecny **nie może być tolerowany.**

Lotnictwo jest niewątpliwie jedną z **największych zdobyczy cywilizacji.** Może przyspieszyć rozwój kulturalny narodu o całe dziesiątki lat. Może być tej kultury najszybszym posłańcem i pocztyljonem. Trzeba tylko, **by zamiast miotaczy bomb, budowano jaknajwięcej kabin pasażerskich.** I dlatego trzeba, by sprawą lotnictwa zajęła się również klasa robotnicza. Da to gwarancję, że rozwój lotnictwa pójdzie we właściwym kierunku.

*) **Dr. Ignacy Wygard:** „Uwagi o lotnictwie komunikacyjnem". Warszawa, 1926.

LUDWIK GROSS

TOKOKININY

Hormony płciowe. — O hormonach w ogólności. — Steinach i jego próby odmładzania. — Tokokininy, substancje roślinne o działalności hormonów płciowych zwierzęcych. — Insulina i glukokininy. — Cytochron, chlorofil, a hemoglobina. — Znaczenie biologiczne dotyczących odkryć.

Jak wiadomo, w gruczołach płciowych, tak męskim jak i żeńskim, prócz właściwych im komórek plemniko-rodnych, względnie jaj, znajdują się jeszcze specjalnie wykształcone komórki, które wydzielinę swą oddają wprost do krwi względnie do siatki naczyń limfatycznych, okalającej cały gruczoł. Wydzielina ta tą drogą dostaje się do całego ustroju, wpływając w swoisty sposób na przemianę materji, tudzież pobudzająco względnie hamująco na czynność innych gruczołów o wewnętrznem wydzielaniu; w sumie swego działania, wydzielina gruczołów płciowych, czyli **hormon** płciowy działa pobudzająco, na rozwój drugo- względnie trzecio-rzędnych cech płciowych. Odnośne badania przeprowadzał Steinach, który w ten sposób zapoczątkował naukę o hormonach, względnie o wewnętrznem wydzielaniu. Gruczoły te wydzielają swoiste hormony wprost do krwi; dziś znamy też ogromne znaczenie wewnętrznego wydzielania. Znamy choroby, jakie powstają na tle zaburzeń w gruczołach o wewnętrznem wydzielaniu. Wiemy już że cukrzyca, wole, choroba Basadowa, karłowatość i w. i. są to wszystko choroby, które powstały **na tle zaburzeń w wewnętrznem wydzielaniu.** Poszczególne te gruczoły — zwane także **gruczołami dokrewnemi,** ponieważ wydzielinę swą wprost do krwi oddają — znajdują się pod wzajemnym wpływem, **w stosunku wzajemnej korelacji.** Dlatego też kwestja wewnętrznego wydzielania jest bardzo skomplikowaną, dotyczące badania napotykają często na duże trudności, i zwolna tylko nauka posuwa się naprzód.

Już parę lat temu Steinach przekonał się, że podwiązanie nasieniowodu wpływa pobudzająco na rozwój komórek produkujących hormony płciowe —i że w ten sposób, zabieg ten przeprowadzony u osób starych, pozwoli, przez zwiększenie produkcji hormonów płciowych, na pobudzenie przemiany materji, i regenerację całego organizmu. — Wkrótce metoda **odmładzania systemem Steinacha** stała się głośna. — U kobiet sprawa „odmładzania" jest bardziej skomplikowana, ponieważ podwiązanie u kobiet jajowodu — tworu analogicznego do męskiego nasieniowodu — w rezultacie nie przyniosłoby analogicznych rezultatów, t. j. pozostałoby bez wpływu na funkcję komórek produkujących hormony płciowe czyli t. zw. **komórek intersticjalnych.** — Dlatego u kobiet, stosuje Steinach **zastrzykiwanie gotowego hormonu w postaci wyciągu z jajników.** Wyciąg taki zastrzyknięty wpływa zatem pobudzająco na rozwój cech płciowych; u osób starych wywołuje ogólne pobudzenie przemiany materji, i regenerację całego organizmu, to co właśnie nazywamy **odmłodzeniem** — u osób zaś niedorozwiniętych płciowo, (infantilismus) pobudza rozwój cech płciowych, działa zatem **leczniczo.**

Jak z powyższego widać, hormony płciowe są **produktem czysto zwierzęcym;** składu chemicznego tych hormonów, ani tem mniej ich struktury chemicznej nie znamy. Znamy tylko ich działanie.

W marcu b. r. niemieccy uczeni **Dohrn, Faure, Poll i Blotevogel,** tudzież niezależnie od nich **Loewe i Spohr z Dorpatu, otrzymali z roślin substancję, która zastrzyknięta samiczkom mysim, okazała się w działaniu analogiczną do żeńskiego hormonu płciowego** — odkrycie zupełnie senzacyjne — hormon płciowy, **produkt wybitnie zwierzęcy,** swoisty dla płci nawet — znajduje się również w **państwie roślinnem.**

Tę substancję roślinną nazwali wymienieni uczeni, **tokokininą.** Zatem tokokininy mają **działanie analogiczne do działania hormonów płciowych żeńskich.** — Tokokininy, otrzymano z tych części roślinnych, które mają niejako coś wspólnego z rozmnażaniem się względnie życiem płciowem. Za materjał do otrzymania tokokinin, służyły **nasiona buraków cukrowych, komórki drożdżowe, ziemniaki tudzież miąższ wiśni względnie śliwek.** Już surowy wyciąg z tych produktów, przypomina bardzo zewnętrznie wyciąg z jajników — taki sam, oleisty płyn.

Co jednak jest już zupełnie zdumiewającem, to fakt, że zastrzyknięcie tych substancji roślinnych przecie, jakiemi są tokokininy, zastrzyknięcie 40 do 50 miligramów wyciągu z buraków cukrowych, kastrowanej samiczce, myszy, działa analogicznie, jak zastrzyknięcie wyciągu gruczołów płciowych — z jajników! **Macica powiększa się** i powraca do normy, następują charakterystyczne **zmiany** w **pochwie,** charakterystyczne fizjologiczne objawy **podniecenia płciowego.**

Znaczenie tego odkrycia nie polega na tem, że w ten sposób uda się nam uzyskać większe ilości hormonów płciowych, względnie produktów zastępczych o działaniu im analogicznem — bowiem rzeźnie dostarczają dziś dowolnej ilości hormonów płciowych, potrzebnych do terapji. **Znaczenie odkrycia tokokinin, polega właśnie na tem, że w organach rodnych roślinnych znajdują się substancje działające analogicznie do substancji znajdujących się w organach rodnych zwierzęcych — odkrycie o niesłychanej doniosłości biologicznej.**

Zjawisko to nie jest odosobnione. Jak wiadomo trzustka produkuje swoisty hormon, **insulinę;** zaburzenia w wydzielaniu wewnętrznem trzustki wywołują ciężką chorobę — **cukrzycę** (diabetes mellitus). Insulina zastrzyknięta chorym na cukrzycę, działa znakomicie — cukier w moczu znika natychmiast, stan chorego poprawia się bardzo — na czas jednak niestety krótki, bo tylko na tak długo, jak długo zastrzyknięta insulina w organiźmie krąży. — Zatem insulina jest **hormonem zwierzęcym,** o bardzo wybitnem znaczeniu, **reguluje bowiem przemianę cukrów w organiźmie. Ten „zwierzęcy" produkt, insulinę,** odkryto jednak również i **w państwie roślinnem** — odkryto mianowicie t. zw. **glukokininy,** substancję, które działają w analogiczny sposób jak insulina. Podobnie **w drożdżach** znaleziono t. zw. **cytochrom,** substancję bardzo blisko spokrewnioną **z hematyną, pochodną hemoglobiny;** hemoglobina jest zaś, jak wiadomo barwikiem czerwonych ciałek krwi, typowych dla organizmów zwierzęcych, odgrywającym pierwszorzędną rolę w procesie oddechania. — Zresztą już dawniej badania **Marchlewskiego** tudzież Nenckiego i Zaleskiego z drugiej strony udowodniły, **że chlorofil** t. j. zielony barwik roślinny, którego obecność jest warunkiem asymilacji w państwie roślinnem jest blisko spokrewnionych **z czerwonym barwikiem krwi, hemoglobiną.**

Zatem znajdujemy w państwie **roślinnem** substancje, które uważane być mogły jako typowe, charakterystyczne dla świata **zwierzęcego.** Zwłaszcza odkrycie tokokinin, zatem substancji roślinnych, o działaniu hormonów płciowych zwierzęcych, jest nadzwyczaj interesującem; **między światem zwierzęcym, a światem roślinnym niema więc jakichś różnic diametralnych — istnieje pewna ciągłość,** ciągłość ewolucyjna. Te fakta rzucają **nowe światło na zagadkę naszego bytu.**

—ooo—

LISTY Z KRAJU

Chrzanów, 19 listopada.

Akcja Klasowych Związków Zawodowych i PPS w Zagłębiu Chrzanowskiem przeciw ustawicznemu podrażaniu środków spożywczych i o udzielenie bezrobotnym doraźnej pomocy.

Wczoraj udała się delegacja klasowych Związków i PPS do tutejszego starostwa, ażeby przedstawić jako władzy politycznej stosunki, w jakich znajdują się robotnicy tutejszego powiatu. Delegację przedstawił p. staroście Trześniowskiemu tow. Papuga, który w krótkiem przemówieniu przedstawił stosunki w powiecie i wręczył p. staroście następujący memorjał:

„Klasowe Związki zawodowe i Polska Partja Socjal., reprezentowane przez okręgowy komitet Związków i partji, po dokładnem rozważeniu nader trudnego położenia tutejszej klasy pracującej, udają się do tutejszego starostwa, jako do najwyższej władzy powiatowej, w imieniu wszystkich robotników, całego powiatu i przedkładamy starostwu następujące żądania:

1. Domagamy się od kompetentnych władz kategorycznego **zakazu wywozu za granice państwa produktów żywnościowych**, gdyż z powodu ustawicznego wywozu bydła, zboża, ziemniaków itd. wzmaga się w kraju coraz bardziej drożyzna tych artykułów,

2) prosimy o wywarcie odpowiedniego nacisku na komisje cennikowe w poszczególnych gminach, ażeby nie dopuszczały do swawolnego podrażania cen na artykuły spożywcze,

3) prosimy o **doraźną pomoc dla bezrobotnych**, a szczególnie dla tych, którzy nie posiadają żadnego majątku, ażeby tymże udzielono pomocy żywnościowej i opałowej na zimę.

Spodziewamy się, że starostwo skromne nasze żądania jak najstaranniej rozważy i według możności tutejszym robotnikom udzieli swojego poparcia u kompetentnych czynników".

P. starosta przyjął wręczony mu memorjał i wysłuchawszy delegatów, którzy żalili się na bezgraniczne podrażanie artykułów spożywczych, przyrzekł jak najusilniejsze poparcie słusznych żądań delegacji. W sprawie bezrobotnych otrzymała delegacja zapewnienie, że bezrobotni dostaną jakąś ilość mąki bezpłatnie, lecz nastąpi to dopiero po kilkunastu dniach.

W delegacji brali udział następujący towarzysze: Banasik, Starzycki, Adamczyk, Ciołczyk, Pater, Zakrzewski, Dąbek i Rejdych. Wszyscy robotnicy powinni popierać dążenia Związków zawodowych i PPS, gdyż tylko pod kierownictwem tych organizacyj mogą skutecznie stać w obronie swych interesów.

P. S.

—ooo—

Wadowice, 18 listopada.

Warchoł Cupek bada sytuację w Wadowicach. — Rugi w Kasie chorych. — Przed wyborami do Rady miejskiej

Do Wadowic przybył mąciwoda Cupek, zausznik Czumy, znany z podwójnej buchalterji jeszcze z czasów organizowania robotników rolnych na Śląsku cieszyńskim, za co został ze Związku wyrzucony — aby i tu zniszczyć to, co PPS i Związki klasowe zbudowały. Sprowadził go tu prawdopodobnie znany warchoł Chatka, skupiający około siebie wszelkie elementy z pod ciemnej gwiazdy, u którego odbyto „naradę", poczem zebrani poszli „zbadać" knajpę p. Siepaka i podchmieleni wyjechali całą szajką w kierunku Bielska. — Cupek zapewne opowie Czumie, co to „zdziałał", a ten napisze w „Robociarzu", że znów ma jedną placówkę więcej. Robotnicy tutejsi, metalowcy, piekarze, kolejarze, zorganizowani w klasowych Zw. zawodowych i w PPS dowiedziawszy się o przybyciu Cupka z bandą warchołów do Wadowic oświadczyli, że skoro ci się jeszcze raz zjawią, i zaczną swą niecną robotę, przepędzą ich sami po robociarsku, tak, że sobie Wadowice dobrze zapamiętają. Robotnik tutejszy wie, z jakim trudem się zorganizował i tembardziej się wszelkim wrogom przeciwstawi.

Chjena z dr. Banasiem na czele zabrała się do „roboty" w Kasie chorych w ten sposób, że dla demagogji z jednej strony „chce wszystko" dać robotnikowi, a z drugiej strony dąży do skasowania inkasenta Kasy i zniżenia grup pod pozorem „ujednostajnienia" grup dla obszarów dworskich; pozostałe zaległości proponują rozłożyć **na kilkunastoletnie raty.** To są początki ruiny Kasy. Ale to jeszcze nie wszystko. Kołtunerja nie może zrozumieć, że socjalista może być ministrem, tylko urzędnikiem Kasy chorych socjalista być nie może i już zabrali się do wyrzucenia tow. Papli, wytaczając mu „dochodzenie" dyscyplinarne za rzekomą agitację w Kasie. Zapominają ci patrjoci, że tow. Papla mieszka w Kasie, płaci 39 zł. za lokal i po pracy wolno mu przyjąć prywatnie u siebie każdego, kto się do niego uda, lub zajmować się sprawami robotniczemi w wolnym czasie.

Dobrze będzie, jeśli się ci „moraliści", którzy po swych folwarkach mają dość krzywd ludzkich na sumieniu — opamiętają z wyrzucaniem, bo jak zaczną wyrzucać socjaliści klerykałów w tych Kasach, gdzie mają większość, to rezultaty mogą być dla chjeny smutne!

W końcu o wyborach do Rady miejskiej. Jak słychać, mają się one odbyć z końcem grudnia br. Niewiadomo jak się stosunki ułożą i czy się wogóle zmienią, gdyż stara ordynacja wyborcza nie daje pewności naprawy stosunków i wyklucza **tajność**, wskutek czego znaczna część obywateli będzie się obawiała iść do wyborów. Robotnicy żądają nowej, sprawiedliwej ustawy wyborczej do gminy.

Ruch kolejarski

OGÓLNE ZGROMADZENIE KOLEJARZY W KRAKOWIE

odbyło się we czwartek 18 bm. w Domu kolejarzy przy ul. Warszawskiej. Wiceprezes WW ZZK tow. **Buczek**, skreślił dotychczasowe wystąpienia Wydziału Wykonawczego do ministerstwa skarbu i obecnego rządu. Referent podniósł że Zarząd główny ZZK **zaakceptował w zupełności działalność Wydziału Wykonawczego**, zaznaczył jednak, że klasowy Związek kolejarzy jest **związkiem walki i przed walką się nie cofa, ani też się jej nie obawia.**

W dyskusji szereg mówców podnosiło **rozgoryczenie wśród mas kolejarskich**, które z każdym dniem się potęguje. **Rząd grając na zwłokę, usiluje odwlec poprawę bytu kolejarzy.** Ostatnio przyznano wprawdzie 10% dodatku, który nie jest żadną realną pomocą dla głodnych mas, **lecz i tu zrobiono wyłom**, pomijając sezonowych robotników. Turnusy dla służby konduktorskiej i ruchowej **nie są przestrzegane** mimo obietnic p. wicepremjera Bartla.

W ajencji celnej w Krakowie rozdziela się remuneracje **pomiędzy urzędników i magazynierów**, a dziesiątki robotników mimo przeszeregowań w dziale handlowym, dotąd nie zostało przeszeregowanych.

Zgromadzeni podnosili dalej, że dano **wprawdzie kolejarzom węgiel na raty**, ale gdy baronowie węglowi porobili krociowe fortuny, — wykorzystując **dobrą konjunkturę**, to obecnie kolejarze płacą już **drugą podwyżkę** za węgiel **(która wynosi na tonie 3'05 złotych)**, a co gorsza, że za węgiel ściągnięto im już z poborów dwie raty, a setki pracowników **dotąd węgla na zimę niema**, bo go jest brak. Narzeka się na brak węglarek do przewozu węgla, **a cały Chrzanów formalnie węglarkami zawalony**, które na bocznych torach stoją bezczynnie po kilka dni, gdyż i gospodarka wagonowa pozostawia wiele do życzenia.

Jak widzimy, bolączek tych jest dziesiątki. Pracownicy kolejowi zwracają się przeto do miarodajnych czynników z zapytaniem: **„Jak długo ta zwłoka z poprawą bytu szerokich mas jeszcze potrwa"** — struna jest naciągnięta — iskierka — a struna pęknie. W końcu zgromadzeni uchwalili jednogłośnie następującą rezolucję:

Pracownicy **akceptują wystąpienia WW ZZK** w sprawach ekonomicznych i domagają się dalszej zdecydowanej akcji, o zrealizowanie tychże.

Oświadczają, że przyznanie 10% dodatku do poborów na miesiąc listopad i grudzień br. **absolutnie nie mogą uważać za realną pomoc** i domagają się stanowczo wypłacenia **jednorazowo dopłaty** w wysokości jednomiesięcznej pensji, poza tem domagają się przywrócenia mnożnej tak do uposażenia jak również do wszystkich dodatków ubocznych.

Domagają się od rządu zrealizowania wszystkich postulatów wysuniętych przez WW ZZK.

Zebrani domagają się od rządu natychmiastowej **zdecydowanej walki** z **drożyzną** i wydania zakazu wywozu płodów rolniczych.

Zebrani domagają się ściągnięcia **podatków od sfer posiadających** w drodze konfiskaty płodów rolniczych.

—ooo—

OŚWIĘCIM. Dnia 16 bm. w sali „Hotelu Zator" odbyło się wielkie zgromadzenie kolejarzy, członków Koła miejscowego ZZK. Po wysłuchaniu sprawozdania członka Wydziału Wyk. kol. Mastka o obecnem położeniu kolejarzy i akcji ZZK o poprawę bytu kolejarzy, o emerytury dla nieetatowych, o premjach przetokowych itd. otworzono dyskusję, w której zabierało głos 11 mówców. Dyskusja była bardzo ożywiona, poczem uchwalono rezolucję, w której postanowiono:

1) Domagać się z całą stanowczością uruchomienia mnożnej i powiększenia jej do wysokości, odpowiadającej faktycznemu wzrostowi drożyzny.

2) Domagać się przyjścia z wydatną doraźną finansową pomocą, któraby umożliwiła poczynienie najniezbędniejszych zakupów zimowych, których pracownicy nie są w stanie pokryć ze swych poborów, zmniejszonych unieruchomieniem mnożnej o około 30%. Zebrani oświadczają, że przyznanego dodatku 20% płatnego w dwóch ratach nie uważają za załatwienie wysuniętych postulatów.

3) Domagać się uruchomienia podwyżki dodatku mieszkaniowego oraz rozciągnięcie tegoż i na pracowników nieetatowych.

4) Domagać się wypłacenia 20% dodatku również i pracownikom czasowym.

5) Domagać się od ministerstwa komunikacji wydania nakazu wszystkim podwładnym urzędom, by ściśle przestrzegały i stosowały obowiązujące ustawy o czasie pracy i o urlopach wypoczynkowych, które to ustawy są pod różnemi pozorami bezkarnie deptane przez czynniki administracji kolejowej.

6) Domagać się załatwienia postulatów przedłożonych ministerstwu komunikacji przez Wydział Wykonawczy ZZK oświadczając, iż wytworzona sytuacja, w jakiej się znajdują pracownicy z jednej strony, z drugiej zaś bierność czynników za ten stan odpowiedzialnych doprowadzić musi w konsekwencji do następstw niepożądanych.

7) Domagając się przeszeregowania pracowników sezonowych zatrudnionych po kilka i kilkanaście lat bez przerwy przy SUK i Ajencjach celnych na stałych.

8) Wyrazić Wydz. Wyk. i wszystkim ciałom związkowym pełne wotum ufności za dotychczasowe zabiegi i stanowisko zajęte w obronie słusznych postulatów, oświadczając równocześnie gotowość do każdej akcji wskazanej przez ciała związkowe.

Przegląd społeczny

CZUMOWCY TROCHĘ CISZEJ!

Dnia 15 bm. odbyło się zgromadzenie robotników fabryki cementu we **Wrzosowej** koło Częstochowy, na które przyjechał sekretarz Centralnego Związku Robotników Przemysłu Chemicznego, tow. Matula z Krakowa.

Po wyborze prezydjum i ustaleniu porządku dziennego, przewodniczący udzielił głosu tow. Matuli, który w swoim referacie przedstawił zgromadzonym przyczynę wykluczenia Związku Chemicznego w Czechowicach z Centralnej Komisji Związków Zawodowych oraz szkodliwą działalność Czumy w ruchu zawodowym. Czuma stale wzywał do bezpartyjności, tymczasem sam prowadzi haniebną robotę polityczną, która godzi w interesy klasy robotniczej i rozbija ruch zawodowy.

Na zgromadzenie to przybył sekr. okr. Związku Czumy, p. Braula, który wystąpił demagogicznie przeciwko Centralnej Komisji i Centralnemu Związkowi Chemicznemu w Krakowie, twierdząc, że Związek ten nie posiada żadnych członków, zaś został stworzony przez Centralną Komisję celem dokonania zniszczenia ruchu zawodowego. Ciętą odprawę dostał Braula od tow. Matuli, który dowodnie przedstawił zebranym kłamstwa i demagogję, jaką uprawia Czuma, Braula itp., chcąc się utrzymać za wszelką cenę na powierzchni.

W dyskusji zabierał głos szereg towarzyszów, którzy już poprzednio podjęli uchwałę przyłączenia się do Centrali w Krakowie.

Dnia 16 bm. odbyło się również zgromadzenie **w Rudnikach**, na którem referował również sekretarz Centralnego Związku Chemicznego z Krakowa tow Matula. Mimo tego, że p. Braila wiedział o tem zgromadzeniu nie przybył na nie. Po referacie robotnicy uchwalili następującą rezolucję:

Zgromadzeni dnia 16 bm. robotnicy fabryk chemicznych w Rudnikach, po wysłuchaniu referenta tow. Matuli, **potępiają zdradziecką politykę i robotę Czumy,** który świadomie dąży do rozbicia ruchu robotniczego. Wyrażamy Czechowickim rozbijaczom wotum nieufności. Centralnemu Związkowi Robot. Przem. Chemicznego w Krakowie udzielamy wotum zaufania, zaś Centralnej Komisji Związków Zawodowych uznanie za energiczne wystąpienie przeciwko rozbijaczom.

Niech żyje Centralna Komisja Zw. Zaw.!

Niech żyje Centralny Związek Chemiczny w Krakowie!

JEZIORNA: JESZCZE JEDEN PRZYKŁAD WICHRZEŃ CZUMY I JEGO KOMPANJI

Na przykładzie „Jeziorny" Tow. Akc. Mirkowskiej Fabr. Papieru pragniemy podać do wiadomości ludu pracującego, jak to potrafią się rządzić najskrajniejsi wyznawcy doktryn społecznych oraz jak ich praktyki wyglądają w życiu codziennem.

Po odzyskaniu niepodległości na terenie tej fabryki działał „Związek Papierniczy" do którego należeli wszyscy prawie zatrudnieni w tem przedsiębiorstwie pracownicy fizyczni i umysłowi, a u steru tego Zw. Papierniczego stanęli **komuniści.**

Organizacja ta potrafiła w czasach aktywnej polityki proletarjatu polskiego stworzyć: jednolitą organizację zawodową i spółdzielnię pracowników, która powołała do życia: młyn, sklep i piekarnię własną.

Sternicy nawy żeglowali zwycięsko aż do czasów waloryzacji złotego. Od tego czasu, kiedy to pracownicy umysłowi, majstrowie i maszyniści zakładu umieli dla siebie zrealizować pensje miesięczne w **wysokości od zł. 500 do zł. 900,** robotnicy zaczęli otrzymywać dniówkę po **2 zł.,** a kobiety po **1 zł.**

Rzecz prosta, że robotnicy i robotnice zatroskani o swój byt, **musieli pomimo takich „opiekunów" zacząć myśleć o swym losie** i zwrócili się o pomoc do tow. tow. posłów: Dobrowolskiego i Dr. Pragiera, który wraz z związkowcem tow. Rączką zorganizowali Zw. Chemiczny. Już w roku 1924 Zw. Chemiczny liczył 700 członków z ogólnej liczby 1.000 robotników. Dzięki działalności tego związku płace robotników zostały podwyższone.

Aż tu zjawia się Czuma ze swoją kompanją. Zaraz też po dniach majowych **bez aprobaty władz Zw. Chemicznego** pociągnęli za sobą robotników do strajku, stawiając żądania 40% podwyżki. Że ogół robotniczy dał się pociągnąć do zawieszenia pracy zrozumiałem będzie, jeżeli rozważymy rozpięcie zarobków pomiędzy płacami pp. działaczy czumowskich, a zarobkami robotnic i robotników. Ogół robotniczy dał się zwieść postawie przewódców **rekrutujących się z urzędników i majstrów fabrycznych...**

Strajk wybuchł mimo, że nie wyczerpano dróg porozumienia przy udziale władz związkowych. Panowie z pod znaku Czumy, pragnęli przecież **przelicytować** Zw. Chemiczny, postawili przeto wszystko na kartę. Przedstawiciel Zw. Chemicznego, uznając słuszne żądania większości pracowników, nie mógł odwoływać od walki, atoli **ostrzegał przed konsekwencjami dzikiej akcji.** Akcja nieprzemyślana, nieprzygotowana, po 11 tygodniach **walki załamała się,** mimo że prowodyrzy mogli wydatnie subwencjonować strajkujących, gdyż posiadali zasobną spółdzielnię własną, fabryczną. Mało tego. Kiedy administracja fabryki wydaliła sporo poprzednich przewódców, to oni dzisiaj **są właścicielami przedsiębiorstw dochodowych, a reszta ofiar zdana jest na zapomogi z funduszu bezrobocia!**

Nie dość na tem. Zaraz po strajku fabryka przy wykonywaniu zamówień sowieckich zmuszała ludzi do pracy **po 16 godzin dziennie** (54-ch przeciwaczy i 36-ciu w satynowni pracowało z górą 2 miesiące, wyrabiając przeciętnie po 72 godz. w tygodniu!).

Sortowniczki papieru z racji pracy na akord, zatrudnia się **tylko 5 dni** w tygodniu, **ale przez te dni robią nadgodziny!**

Po strajku około **150 osób wydalono, a jakby na** pognębienie każe się **pozostałym pracować ponad 8 godzin na zmianę.** (Fabryka idzie na trzy zmiany).

Robotnice i robotnicy papierni w Jeziornie otrząsają się z przygnębienia i stopniowo odbudowują swoją organizację.

Tu tylko Centralny Związek Robotników Przemysłu Chemicznego w Polsce będzie miał zupełny głos. Adres Związku, Kraków, Dunajewskiego 5; Warszawa, Leszno 53.

PŁACE ROBOTNIKÓW NIEMIECKICH

Niemiecki „Reichsarbeitsblatt" podaje szereg danych, dotyczących płac robotniczych w państwie niemieckiem. Dla statystyki wybrano płace z dnia 2 lipca br. i przeprowadzono ankietę co do ówczesnych płac pomiędzy bezrobotnymi pobierającymi zasiłki. Jest ich prawie **1,600.000** i należą oni do wszystkich grup zawodowych; są to robotnicy zarówno niekwalifikowani, jak i wykwalifikowani. Dane dotyczą zarobków brutto, a więc z doliczeniem ewentualnych dodatków (dodatki akordowe, premje, wydajność, rodzinne) i bez odpisania podatków i opłat socjalnych.

Stwierdzono więc, że normalny zarobek tygodniowy robotnika niemieckiego wynosi **33.09 marek.** Normalny zarobek mężczyzny wynosi 36.29 mk., kobiety 20.29 mk. Normalny zarobek dorosłego wynosił 33.57 mk. (mężczyzna 36.71 mk., kobieta 20.63 mk.), młodocianego 16.81 mk. (chłopca 18.39 mk., dziewczyny 13.95 mk.).

Co się tyczy poszczególnych **klas zarobkowych,** to najwięcej mężczyzn powyżej 18 lat pobierało 29—30 marek tygodniowo, najwięcej kobiet powyżej 18 lat pobierało 19—20 mk., najwięcej młodocianych poniżej 18 lat 14—15 marek.

Marka niemiecka równa się mniej więcej dwom złotym

LICZBA BEZROBOTNYCH W DANJI

wzrosła ostatniemi czasy o 3.000 i wynosi razem 55.700. Liczba ta dorównuje cyfrom ostatniego wielkiego bezrobocia w roku 1921 (wtedy było 57.500 bezrobotnych). Danja liczy 2 miljony mieszkańców i 350.000 robotników przemysłowych.

46-GODZINNY TYDZIEŃ ROBOCZY W GÓRNICTWIE HOLENDERSKIEM

Sześciogodzinny dzień pracy w soboty zostanie przywrócony dnia 24 grudnia br. w zagłębiu limburskiem w Holandji. Wzamian za to, że przywrócenie to nie nastąpi już od 1 grudnia, otrzymają górnicy w grudniu 5% podwyżkę płac.

GÓRNICY ANGIELSCY DZIĘKUJĄ ZA POMOC Z ZAGRANICY

Egzekutywa angielskich związków zawodowych nadesłała do sekretarjatu Międzynarodówki zawodowej w Amsterdamie list z podziękowaniem za pomoc dla strajkujących górników angielskich.

„Korzystamy ze sposobności — brzmi list — by raz jeszcze podziękować Zarządowi Międzynarodówki zawodowej za pomoc finansową, dostarczoną w tak wspaniały sposób górnikom. Sumy przesłane na naszą prośbę za Waszem pośrednictwem przez krajowe centrale związków zawodowych były w wielkiej walce górników **źródłem wielkiej siły.** Pomijając ich bezpośredni skutek, pieniądze te przyczyniły **się do wzmocnienia więzów solidarności pomiędzy zorganizowanymi robotnikami w Anglji a towarzyszami na kontynencie".**

Ogłoszona w „Robotniczym Przeglądzie Gospodarczym" **lista składek robotników polskich** dla górników angielskich wykazuje kwotę **15.267 zł.**

ZWIĄZKI ZAWODOWE W MEKSYKU

Meksykańska konfederacja pracy liczy obecnie **dwa miljony członków,** zorganizowanych w 2.200 związkach robotników przemysłowych i 2.700 zw. robotników rolnych. Na skutek żądań grup miejscowych robotników przemysłowych i rolnych w budżecie na rok 1927 podwyższono liczbę szkół rolniczych do 5.000. Liczba nauczycieli ma być zwiększona, szkolnictwo powszechne ma być zreorganizowane na podstawie kursu czteroklasowego, połączonego z nauką zawodową, rolniczą i przemysłową.

ROZMAITOŚCI

JAK WYGLĄDAŁA WIEŻA BABEL? Francuscy, niemieccy i angielscy rzeczoznawcy, zajmujący się badaniem wykopalisk wschodnich, dotarli w swych pracach nad biblijną wieżą Babel tak daleko, że potrafili ustalić wspólnie pierwotny wygląd tej wieży. Podstawa jej miała powierzchnię 91 metrów kwadratowych, wieża miała 4 piętra o skośnych ścianach bocznych. Na najwyższem piętrze znajdowała się świątynia. Wieża wysoka była na 92 metry; na drugiem piętrze, w wysokości 51 metrów — według opisu Herodota — było miejsce dla wypoczynku.

KONIEC ROMANTYKI ROBINSONA. Historyk angielski profesor Rose ogłasza książkę o historji Robinsona Kruzoe. W książce tej romantyka Robinsona znajduje okrutny koniec. Prof. Rose ustalił, że pierwowzór Robinsona, Aleksander Selkirk, po swem uratowaniu podczas rozbicia okrętu został korsarzem i przez długi czas dowodził okrętem korsarskim na oceanie południowym. Zebrał przytem znaczny majątek. Jednakże po powrocie do Anglji przepił go w ciągu kilku tygodni. Aby znowu zdobyć pieniądze, spisał potem Selkirk dzieje swego życia. Przez długi czas tworzyły one cenną podstawę dla badań geograficznych. Manuskrypt wyłudził od Selkirka Defoe i opublikował go w swej moralizatorskiej przeróbce dopiero wtedy, gdy autor zawiedziony w swych nadziejach znowu się udał na morze. Od tego czasu nie słyszano o Selkirku.

ZATARG O MONARCHISTYCZNE ZNACZKI POCZTOWE W REPUBLICE. Niezwykły zatarg rozgorzał w Niemczech. Poczta niemiecka wydała nowe serje znaczków pocztowych. Poraz pierwszy od czasu istnienia państwa niemieckiego umieszczono na znaczkach pocztowych portrety. Obok portretów Goethego, Schillera i innych sławnych Niemców wydano atoli także znaczek 10-fenigowy z portretem króla Fryderyka Wielkiego. Wywołało to niesłychane oburzenie w obozie republikańskim. Istotnie bowiem, portret królewski na republikańskich znaczkach — to coś niezwykłego! Prasa socjalistyczna wezwała ludność, by zamiast znaczków 10-fenigowych naklejała 2 marki 5-fenigowe z portretem Schillera. Bojkot monarchistycznych znaczków jest powszechny. Możnaby także przypomnieć, że polska poczta „odznaczyła się" przed trzema laty, umieszczając na znaczkach pocztowych godła faszyzmu (pęki rózg z toporem pośrodku).

PARLAMENT NIEMIECKI PRZEZ RADIO. Na wzór państw zagranicznych, w sali posiedzeń plenarnych parlamentu niemieckiego umieszczone będą liczne mikrofony i posiadacze radjo aparatów odbiorczych będą mogli słuchać wszystkich posiedzeń parlamentu.

WODA MORSKA ŹRÓDŁEM OLBRZYMIEJ ENERGJI. Na posiedzeniu paryskiej akademji umiejętności uczony George Claude, znany ze swych badań nad płynnem powietrzem i amoniakiem syntetycznym, złożył sprawozdanie z niezwykłego odkrycia. Claude twierdzi, że z wody morskiej można wyzyskać energię motoryczną przez wyzyskanie różnicy ciepłoty między wodą na powierzchni, płynącą z pod równika a zimną wodą płynącą z mórz biegunowych. Z 1.000 metrów sześciennych zimnej i ciepłej wody na sekundę można uzyskać 400.000 kilowatów.

MONOPOL RADJOWY W ANGLJI. Angielski minister poczt oświadczył w parlamencie, że od stycznia 1927 brytyjskie towarzystwo radjowe stanowić będzie jedyny krajowy koncern radjowy. Nowy koncern wyposażony będzie w nadzwyczajne pełnomocnictwa w zbieraniu i rozszerzaniu wiadomości.

SZKLANE DOMY. Architekt nowojorski William Orr Ludlow wzywa w amerykańskiej prasie do budowania drapaczy chmur ze szkła. Ludlow twierdzi, że można sporządzić szkło nieprzepuszczające ciepła ani zimna, wobec czego domy będą mogły być budowane z podwójnych ścian szklanych z próżnią pośrodku. Rezultatem byłaby oszczędność opału w zimie, latem zaś mieliby ludzie chłodne mieszkania i biura.

—ooo—

KRONIKA

Kraków, 21 listopada.

RUCH LUDNOŚCI WE WRZEŚNIU BR. W ciągu miesiąca września br. zawarto w Krakowie małżeństw 126 (w sierpniu 171), w tem chrześcijańskich 112 (123), żydowskich 14 (48). Urodziło się żywo dzieci 361 (380), ślubnych 273 (299), nieślubnych 88 (81), w tem z małżeństw żydowskich rytualnych 31 (29). Wśród żywo urodzonych było chłopców 170 (192), a dziewcząt 191 (188). W tym samym okresie czasu zmarło w Krakowie osób 315 (309) — miejscowych 218 (226), obcych 97 (83). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 157 (154). Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na nowotwory (51) i na gruźlicę (36). Wśród zmarłych było chrześcijan 296 (w sierpniu 254) a żydów 46 (55).

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE. W tygodniu od 14 do 20 bm. nastąpiły następujące wypadki zachorowań na choroby zakaźne: szkarlatyna 27, tyfus brzuszny 2, dyfterja 5, ospa wietrzna 7, odra 2 i koklusz 7. Jak widać z powyższej statystyki szkarlatyna nieco osłabła.

SPIS POBOROWYCH URODZONYCH W ROKU 1906. Magistrat wzywa wszystkich mężczyzn, będących w wieku poborowym, **urodzonych w roku 1906**, a zamieszkałych w Krakowie, aby w ciągu miesiąca listopada i grudnia br. w dnie powszednie w godzinach od 9 do 1 popoł. zgłosili się we Wydziale V. magistratu z dokumentami stwierdzającymi tożsamość osoby (metryka, dowód osobisty itp.) celem wciągnięcia ich do spisu poborowych. Porządek zgłaszania się jest podany na tablicy urzędowych zgłoszeń we Wydziale V magistratu. Ponieważ dotychczas mimo upływu kilkunastu dni bardzo mały procent poborowych zgłosił się do spisu — przeto przypomina się interesowanym jak najspieszniejsze dopełnienie tego obowiązku, a to celem uniknięcia natłoku przy końcu wyznaczonego terminu.

NIEDZIELNA „CZARNA KAWA" Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich w restauracji „Udziałowej" przy pl. Szczepańskim rozpocznie się o godzinie 5 popoł. W programie koncert 20 pp. oraz występy art. oper. M. Mściwojewskiej i art. op. Wł. Purchli, którzy przy akompanjamencie p. Grodzickiej wykonają szereg pieśni i aryj. Z nowym repertuarem kupletowym wystąpi b. art. „Qui pro quo" p. Kaczorowski. W części baletowej zaprodukuje się młodziutka tancerka Halusia Motyczyńska.

ODCZYT PROF. T. KOWALSKIEGO pt. „Najmniejsza z mniejszości" (Karaimi w Polsce). — odbędzie się w sali Instytutu geograficznego U. J. przy ul. Grodzkiej 64 I. p. (wejście od plant), w **poniedziałek tj. 22 bm.** o godz. 6 wiecz. Wstęp 50 gr., akad. 30 gr. Dochód przeznaczony na wyprawę naukową Koła geografów UUJ nad jezioro Narocz.

WALNE ZGROMADZENIE TOW. SAMOOBRONY PRZECIW GAZOM TRUJĄCYM. W dniu 23 bm. o godzinie 6 wiecz. odbędzie się w sali obrad magistratu Walne Zgromadzenie towarzystwa samobrony przeciw gazom trującym z następującym porządkiem dziennym: Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. Zmiana statutu i sprawa połączenia z Towarzystwem obrony przeciwgazowej w Warszawie.

O POMPEJI wygłosi odczyt z przeźroczami w języku niemieckim p. L. Madaliński ze Śląska. — Prelegent był w Pompeji, gdzie brał udział w odkopywaniach prowadzonych przez niemieckich badaczy, przemówi zatem na podstawie osobistych przeżyć, na ekranie zaś pokaże własne zdjęcia, zrobione na miejscu. Odczyt obejmie opis odkopanego miasta, odkryć i wykopalisk, oraz historję miasta od powstania do zniszczenia przez Wezuwjusz. Odczyt odbędzie się w sali zebrań YMCA ul. Krowoderska 8, w środę 24 bm. o godz. 7-ej wieczór. Wstęp zł. 1, dla młodzieży szkolnej i akademickiej 50 gr.

MAZGAJOWACI ZŁODZIEJE. Nie zawsze złodziejom sprzyja szczęście i zwykle wcześniej, czy później wyjdzie oliwa na wierzch. Powinęła się noga dwom włamywaczom do mieszkań 19-letniemu Władysławowi Mazgajowi i 18-letniemu Władysławowi Skwarczyńskiemu i wpadli w ręce policji. Skwarczyński oburzony jest na Mazgaja, że go wkopał. Widocznie Mazgaj nie jak złodziej, ale rzeczywiście jak Mazgaj postąpił, bo dał się ująć i „zasypał" Skwarczyńskiego. P. A. Walewska art. dramatyczna dzięki aresztowaniu Mazgaja i jego spólnika, odzyska swoją biżuterję i bieliznę, skradzioną jej przed kilku dniami przez „mazgajowatych" złodziei.

Baczność bezrobotni zamieszkali w Krakowie

Utarła się fałszywa zasada, że do państwowego urzędu pośrednictwa pracy zgłaszają się przeważnie tylko bezrobotni, mający prawo do zasiłku z funduszu bezrobocia. Praktyka ta jest **fatalna dla bezrobotnych**, nieuprawnionych do zasiłku, gdyż **tylko bezrobotnym, zarejestrowanym w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy, nawet nieuprawnionym do zasiłku, przysługują znaczne prawa jak pomoc żywnościowa (obecnie ziemniaki i mąka)**, węglowa, uwolnienie od podatku od lokali i moratorjum mieszkaniowe. Wobec tego **wzywamy bezrobotnych, zamieszkałych w Krakowie do bezzwłocznego zarejestrowania** się w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy w Krakowie, ul. Krowoderska 5.

Rada robotnicza PPS.
Rada Związków zawodowych.

O akcję żywnościową dla bezrobotnych

Tow. senator **Englisch** i poseł dr. **Bobrowski** interwenjowali u p. wojewody Darowskiego w sprawie objęcia akcją żywnościową **wszystkich bezrobotnych, nie pobierających ustawowych zasiłków**, nadto domagali się, by przydziały żywnościowe były **podwójne** przy pomocy funduszów gminnych oraz by akcja węglowa została przyspieszona.

W styczniu wypiekać będzie gmina chleb we własnej piekarni

W grudniu br. upływa termin kontraktu gminy m. Krakowa z wojskowością o piekarnię na Warszawskiem, dzierżawioną przez magistrat od kilku lat. **W przyszłym roku rozpocznie magistrat wypiek chleba w nowej piekarni, zakupionej od „Proletarjatu" na Podgórzu pod kopcem Krakusa.** Odpowiednie maszyny zostały już zmontowane, a obecnie prowadzone są instalacje elektryczne, gazowe i wodociągowe.

—ooo—

Katastrofalna podróż krakowskiego jubilera do Lublina

Ostrożnie ze znajomościami w podróży

Jubiler krakowski Nechemji Piller wybrał się przed kilku dniami do Lublina w sprawach kupieckich. Między Mielcem a Rozwadowem **wsiadł do tego samego przedziału w pociągu jakiś elegancki osobnik i w trakcie ożywionej rozmowy doszczętnie okradł krakowskiego jubilera.** Piller po pożegnaniu się z „sympatycznym" towarzyszem podróży dowiedział się o tej kradzieży. Za zdobywcą cennej biżuterji i dolarów rozpoczęto poszukiwania, ale sprytny pasażer znikł jak kamfora. **Pastwą złodzieja padło 359 dolarów**, 138 zł., 2 sznurki kosztownych pereł., **3 karatowe djamenty, 4 zegarki złote**, 2 pierścionki złote z brylantami, **papiery wartościowe i dwa portfele.** P. Piller obecnie w mieszkaniu swojem przy ul. Krakusa w Podgórzu duma nad utratą znacznego majątku i przyrzeka sobie, że już nigdy nie zawrze znajomości w podróży, nawet z ładną pasażerką.

—ooo—

SPRAWA DYR. FILIPPIEGO. Jak się dowiadujemy, krakowski sąd apelacyjny odrzucił w dniu wczorajszym sprzeciw dyr. Filippiego i tow. od aktu oskarżenia, zarzucającego im zbrodnię oszustwa. Temsamem akt oskarżenia stał się prawomocny, a akta sprawy nadejdą w najbliższych dniach do sądu okr. karnego, poczem wyznaczony zostanie przewodniczący i rozpisana będzie rozprawa. Ze względu na obfity materjał śledczy i konieczność przestudjowania aktów przez przewodniczącego, rozprawa nie odbędzie się prawdopodobnie przed styczniem 1927 r.

RACIĄŻKO „POD TELEGRAFEM". Zawód złodziejski uprawia Raciążko od dłuższego czasu i z tego się utrzymuje. Oburzony był on na policję, gdy wczoraj aresztowano go i odstawiono „pod Telegraf". Udowodniono mu bowiem, że skradł ze strychu przy ul. św. Kingi l. 5 na szkodę M. Karlinera i p. J. Ochęduszko bieliznę znacznej wartości.

DZIWNE ODKRYCIE NA POLACH SIARY. — W ostatnich czasach złodzieje kolejowi, tak zwani „specjaliści" urządzili kilka ataków na pociągi towarowe, z których dokonali szeregu kradzieży. Poszukiwano dłuższy czas specjalistów kolejowych, a zamiast tych ptaszków, znaleziono na polach gminy Siary w pow. bocheńskim wielkie magazyny złodziejskie z towarem pochodzącym z kradzieży kolejowych. Była tam skrzynka zawierająca 35 kg herbaty, skrzynia czekolady ważąca 35 kg, skrzynia z papierosami wagi 22 kg i skrzynka soku malinowego. Podobno władze bezpieczeństwa następują na nóżki amatorów słodyczy, herbaty i papierosów, ale widocznie wytrawni w swoim fachu amatorzy cudzej własności, czując wstręt do kryminału, uciekają policji.

ZŁODZIEJE PRZEWIDUJĄ OSTRĄ ZIMĘ I KRADNĄ FUTRA. Od kilku tygodni giną w Krakowie prawie codziennie futra i palta zimowe. — Wczoraj znowu jacyś złodzieje skradli p. J. Szczawnickiemu (ul. Tomasza 15), z mieszkania futro z kołnierzem karakułowym. Jak widać z ostatnich kradzieży zimowych okryć, złodzieje przewidują ostrą zimę i zaopatrują się tanim kosztem w futra.

—ooo—

SPORT

WALNE ZEBRANIE TATRZAŃSKIEGO TOWARZYSTWA NARCIARZY odbędzie się w sobotę 27 listopada w lokalu sekretarjatu przy ul. Jagiellońskiej 11 o godzinie 6 wieczorem, w razie zaś braku przewidzianego statutem kompletu, w pół godziny później bez względu na ilość obecnych.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w niedzielę wieczorem „Dyktator" Jules Romains'a. Interesująca ta nowość odegraną będzie jeszcze jutro i pojutrze w obsadzie premjerowej z dyr. Nowakowskim w roli tytułowej. Popołudniu „Hanusia" z pp. Kostecką i Burnatowiczem, oraz IV część „Dziadów" z p. Niewiarowiczem w roli Gustawa. Próby sytuacyjne z „Akropolis" dobiegają końca. Z początkiem przyszłego tygodnia rozpoczną się próby w dekoracjach, kostjumach i pełnem oświetleniu. W realizacji arcydzieła Wyspiańskiego, które stawia wszystkich wykonawców wobec zadań najwyższej miary, bierze udział cały personal żeński i meski, przyczem artyści wybitni nie wahali się dla uświetnienia widowiska podjąć się ról drobnych i epizodycznych. Reżyseruje p. J. Sosnowski.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI". Dziś w niedzielę ostatni występ Elny Gistedt, Wł. Szczawińskiego i T. Pilarskiego młodszego w operetce „Orłow" o godz. 3'30 popoł. i 7'30 wieczór. — W poniedziałek premjera lekkiej operetki W. Kollo „Cnotliwy Baldwin", obfitującej w nadzwyczaj wesołe sytuacje farsowe. W akcie 2 najmodniejszą piosenkę p. t. „August" odśpiewa A. Kaczorowski. Legitymacje protektorskie są ważne.

KOMPOZYTORSKI WIECZÓR PIEŚNI KAROLA SZYMANOWSKIEGO odbędzie się dziś w niedzielę w Starym Teatrze. Wykonawcami będą śpiewaczka Stanisława Korwin Szymanowska, przy fortepjanie zaś Karol Szymanowski. Pozostałe bilety do nabycia od 10—1 i od 5 popol. przy kasie Starego Teatru.

BALET ROSYJSKI, którego reprezentantami są Margarita i Valentin Froman, wystąpi poraz trzeci i ostatni z udziałem Anny i Heleny Markow we wtorek 23 bm. w Starym Teatrze. Orkiestrę prowadzić będzie dyr. Zdzisław Górzyński. Bilety do nabycia w niedzielę od 10—1 i od 5 popoł. przy kasie Starego Teatru, od poniedziałku zaś u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

—ooo—

Z Polski

BISKUP HODUR W POLSCE. „Polska Odrodzona" podaje, że dnia 6 bm. przybył do Polski biskup Franciszek Hodur, założyciel i długoletni kierownik Kościoła Narodowego w Ameryce. — W dniach 11—30 bm. biskup Hodur odwiedza parafje narodowe (Tarnów, Wiśnicz, Bażanówkę, Krosno, Łęki, Grudziądz, Toruń, Zamość, Tarnogórę, Piastki, Jastkowice i Bydgoszcz). W Krakowie i Warszawie wygłosi odczyty o wychodźtwie polskiem w Ameryce. W pierwszych dniach grudnia wyjedzie z powrotem do Ameryki.

ROCZNICA ZGONU WIELKIEGO PISARZA. Wczoraj w rocznicę śmierci śp. Stefana Żeromskiego na cmentarzu ewangelicko-reformowanym odbyło się uroczyste żałobne nabożeństwo. — W imieniu sfer literatów przemówił prezes Związku zawodowego literatów polskich Juljusz Kaden-Bandrowski.

UCZCZENIE PAMIĘCI KURATORA SOBIŃSKIEGO. W piątek wieczorem odbyło się we Lwowie zebranie obywatelskie celem uczczenia tragicznie zmarłego kuratora Sobińskiego. Zebranie wyłoniło komitet z wybitnych osobistości, który ma zająć się urządzeniem akademji oraz obmyśleniem utrwalenia jego pamięci.

KONFISKATA GÓRNOŚLĄSKIEGO ORGANU PPS. Katowicka „Gazeta Robotnicza" z dnia 19 bm. została skonfiskowana na mocy dekretu prasowego za dwa artykuły pt. „Pod adresem rządu polskiego" i „Głupie zarządzenia władz skarbowych". Powodem konfiskaty było omówienie przyczyn klęski wyborczej Polaków na Górnym Śląsku.

OFICEROM WOLNO SIĘ POJEDYNKOWAĆ! W sądzie wojskowym we Lwowie zasiedli na ławie oskarżonych por. Jarocki (14 pp.), kpt. Świder (27 pp.), ppułk. Szumski (26 pp.), ppułk. Zakrzewski (26 pp.), kpt. Dworzaczek (26 pp.), kpt. Kuliczkowski (Oddział V Sztabu Gen.) i rotm. Weldon (6 p. ul.) oskarżeni bądź o bezpośredni, bądź też o pośredni udział w pojedynku. Po przeprowadzonej rozprawie wszyscy oskarżeni uwolnieni zostali od winy i kary, albowiem sąd stanął na stanowisku, iż działali oni pod przymusem obowiązującego oficera kodeksu honorowego (!!!).

WYKRYCIE AFERY WĘGLOWEJ WE LWOWIE. Policja lwowska wykryła aferę węglową która przerasta wszystkie tego rodzaju oszukańcze imprezy. Kilka większych firm węglowych uprawiało stale oszustwa na niekorzyść klijentów, których okradały na wadze. Akta policyjne podają dokładnie cały szereg wypadków, z których wynika niezbicie, że istniało porozumienie pomiędzy oszustami, którzy dopuszczali się przestępstwa na wielką skalę, dostarczając np. zamiast 20.000 klg. — 17.000 — albo też wydając węgiel gorszego gatunku. Na kartach wagowych figurowały cyfry wedle zawieranych umów. Policja śledziła oszustów już od 25 kwietnia br., a zebrawszy już dostateczne obciążające dowody, zarządziła obecnie aresztowanie oszustów i dochodzenia przeciwko całej zorganizowanej szajce.

PODEJRZANE ODEZWY I PODEJRZANE REWIZJE W NOWYM SĄCZU. Onegdaj policja w Nowym Sączu przeprowadziła w nocy rewizję u trzydziestu kilku najwybitniejszych członków PPS rzekomo poszukując odezw komunistycznych. Podstawę do tej rewizji dała widoczna prowokacja, albowiem do tych towarzyszów wysłano przez pocztę odezwy komunistyczne w otwartych kopertach. Odezwy te na poczcie skonfiskowano i wedle adresów poczyniono następnie rewizje. — Zdaje się, że w prowokacji tej oprócz żywiołów komunistycznych brała udział miejscowa defensywa. Afera ta posiada widoczny związek z zachwianiem się stanowiska obecnego komendanta okręgowego policji p. Hanusa, który chce popisać się sprężystą i energiczną działalnością.

DRUGI WYROK NA KOMUNISTĘ J. SZLENCKIEGO. Przed dwoma tygodniami został skazany przez sąd okręgowy w Łodzi komunista Jakób Szlencki, za zabójstwo prowokatora Rafała Witkowskiego na 12 lat ciężkiego więzienia. — Tenże Szlencki stanął przed sądem okręgowym w Łodzi, jako oskarżony o należenie do komunistycznej partji Polski i został skazany na 5 lat ciężkiego więzienia. Szlencki narazie ma 17 lat ciężkiego więzienia do odsiedzenia, o ile nie będzie miał wytoczonych więcej spraw.

2 DZIECI ZNALAZŁO ŚMIERĆ W PŁOMIENIACH. We wsi Mikołajew pod Brzeżanami zdarzył się następujący tragiczny wypadek. Mieszkanka tej wsi Fajga Lajzerowicz, wychodząc z domu pozostawiła w mieszkaniu dwoje dzieci: 2-letnią Sarę i 4-letniego Majera. Dzieci, bawiąc się zapałkami wywołały pożar, który strawił całe domostwo. Również i dzieci stały się pastwą ognia. — W zgliszczach znaleziono jedynie zwęglone ciałka.

KAPITAN MORDERCĄ SZOFERA. W dniach 18 i 19 bm. warszawski okręgowy sąd wojskowy pod przewodnictwem pułkownika Arminskiego rozpatrywał sprawę kpt. pilota Pawlikowskiego, który w dniu 30 czerwca br. zastrzelił w Warszawie szofera taksometru Stróżyka. Sąd, uwzględniając, że oskarżony popełnił czyn swój pod wpływem silnego wzruszenia, skazał Pawlikowskiego na 3 lata więzienia, zastępując je domem poprawy oraz wydaleniem z wojska, pozbawieniem prawa do orderu „Virtuti militari" i legji honorowej, zaliczając jednocześnie na poczet kary areszt prewencyjny od dnia aresztowania.

SZKODLIWE REPRESJE. W ub. tygodniu policja bielska dokonała masowych rewizyj i aresztowań przeważnie wśród sfer robotniczych w Bielsku, Białej, Lipniku i Mikuszowicach. Aresztowano około 40 osób pod zarzutem przynależenia do partji komunistycznej. Część podobno uwolniono, resztę zatrzymano w areszcie śledczym.

—ooo—

Z zagranicy

ZGON BYŁEGO NAMIESTNIKA GALICJI Na zamku w Vranek na Morawach zmarł były generał austrjacki baron Diller, który w r. 1915 był generał-gubernatorem okupacji austrjackiej w Lublinie, zaś w r. 1916 po gen. Collardzie został namiestnikiem Galicji. Z tego stanowiska został usunięty z powodu rzekomego zbyt przychylnego usposobienia wobec Polaków. Zmarły liczył 67 lat.

DON STURZO O FASZYŹMIE. Jak się „Corriere degli Italiani" dowiaduje z Londynu, ukazała się w Anglji nowa książka Don Sturzo, założyciela włoskiej katolickiej partji ludowej pt. „Włochy a faszyzm". Do książki tej napisał przedmowę słynny hellenista prof. Gilbert Murray z uniwersytetu w Oxfordzie, prezes angielskiego towarzystwa przyjaciół Ligi narodów. W przedmowie swej podkreśla Murray wielki objektywizm autora i cytując kilka wojowniczych oświadczeń polityków faszystowskich o polityce międzynarodowej oświadcza, że książka Don Sturzo odstraszy od faszyzmu wielką część inteligencji. Wybitny przywódca katolików włoskich przedstawia diagnozę moralnych i gospodarczych przyczyn faszyzmu, wypowiada się za polityką Ligi narodów i poddaje krytyce nieustanne załamania się nacjonalistyczno-imperjalistycznego faszyzmu. Książka ta budzi nadzieje, że naród włoski, którego nie można utożsamiać z oficjalnemi Włochami, po wyzwoleniu narodowem przystąpi do dzieła wyzwolenia politycznego i społecznego. Przeczytanie książki Don Sturzo należałoby polecić zwłaszcza „katolickiej" redakcji „Głosu Narodu".

MOŻLIWOŚĆ URATOWANIA SACCO I VANZETTIEGO. Associated Press podaje: Gubernator Fuller z Massachusetts przed swym odjazdem do Europy przyrzekł wydawcom 30 gazet obcojęzycznych, że starannie rozważy ich prośbę o usunięcie sędziego Thayera z powodu odmowy rewizji procesu Sacco i Vanzettiego, dwóch robotników skazanych niesłusznie na śmierć. Wydawcy gazet twierdzą, że niedawne orzeczenie sądowe polega na uprzedzeniu a nie na rozwadze prawniczej.

NIEZWYKŁA KATASTROFA KOLEJOWA. — Dnia 19 bm. rano zdarzył się niezwykły wypadek z ekspresem idącym z Nowego Yorku do Bristolu wiozącym około 150 pasażerów. W chwili, gdy ekspres minął pociąg towarowy idący w przeciwnym kierunku, ostatni wagon tego pociągu wykoleił się i przewrócił się na semafor, obalając go na wagony ekspresu. Dwa wagony ekspresu zostały rozwalone niemal na połowę. W katastrofie tej 9 osób poniosło śmierć, dwie osoby rany.

WYBUCH NA OKRĘCIE. Podczas eksplozji statku norweskiego „Matilla" zabitych zostało 17 osób.

ŚMIAŁ NAPAD CHIŃSKICH PIRATÓW. Parowiec japoński Singiangmaru został obrabowany ubiegłego czwartku przez piratów. Napaści dokonano nieopodal Hankou. Statek zatrzymano wystrzałami armatniemi, przyczem kapitan przypuszczał że władze wojskowe zamierzają dokonać rewizji statku i zarzucił kotwicę. Wówczas na statek wtargnęła banda ubrana w uniformy wojskowe, domagając się zapłaty 15.000 dolarów. Gdy im odpowiedziano, że na pokładzie statku niema pieniędzy, piraci zaczęli grabić statek i zabrali 13.000 dolarów gotówką, oraz liczne przedmioty wartościowe. Kapitan został uprowadzony do niewoli. Piraci domagają się od niego wykupu w sumie 10.000 dolarów. Na miejsce napaści odpłynęła kanonierka japońska i rozpoczęła pościg za piratami.

Przegląd gospodarczy

KONFERENCJA KOLEJOWA POLSKO-NIEMIECKO-CZESKA

Warszawa, 20 listopada. (PAT) Dnia 26 bm. odbędzie się w Wrocławiu konferencja kolejowa polsko-niemiecka z udziałem przedstawicieli zarządu kolei czechosłowackich. Na konferencji tej rozważana będzie sprawa nielegalnego używania przez Czechosłowację wagonów górnośląskich idących tranzytem przez Górny Śląsk do zachodnich portów niemieckich. Jedna konferencja w tej sprawie odbyła się przed dwoma tygodniami w Pradze czeskiej. W konferencji wezmą udział ze strony polskiej przedstawiciele ministerstwa komunikacji z naczelnikiem Gronowskim na czele i przedstawiciele zainteresowanych dyrekcyj kolejowych oraz naczelnego komitetu wagonowego w Bytomiu.

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 20 listopada. (PAT) Dolary 8'99, 9'01, 8'97.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 21 listopada.

10 LAT ZA RABUNEK

Dnia 16 lipca br. dokonano zuchwałego napadu rabunkowego na dom Wawrzyńca Kalemby we wsi Nieporadzie, w powiecie chrzanowskim. Koło godziny 2 popołudniu weszli do sklepu Kalemby 18-letni Stefan Ludwikowski, praktykant ślusarski i 23-letni Stanisław Kuchta, dezerter wojskowy i zażądali kiełbasy i papierosów. Kiedy Kalemba począł krajać kiełbasę, Ludwikowski wyrwał mu nóż z ręki, a równocześnie Kuchta przyłożył napadniętemu rewolwer do piersi. W tej chwili zażądali obaj pieniędzy. Ludwikowski otworzył szufladę i zabrał 70 złotych, oraz papierosy i tytoń. Kuchta po rabunku strzelił, raniąc Kalembę w pierś. Po oddaniu jeszcze kilku strzałów, rabusie zbiegli, zostali jednak wkrótce ujęci. Kuchta w chwili aresztowania postrzelił się i dnia 30 lipca zmarł. Ludwikowski odpowiadał wczoraj przed sądem przysięgłych w Krakowie. Oskarżony przyznał się do czynu a tłumaczył się, że działał za namową Kuchty. Sędziowie przysięgli zatwierdzili 12 głosami pytanie w kierunku zbrodni rabunku, a zarazem przedstawili trybunałowi prośbę o łagodny wymiar kary ze względu na młody wiek oskarżonego.

Na podstawie werdyktu, trybunał zasądził Ludwikowskiego na 10 lat ciężkiego więzienia. Trybunałowi przewodniczył sso. Horski, wotowali sso. dr. Hubaczek i sso. dr. Wątor, oskarżał prokurator dr. Tokarski, bronił dr. Ader.

AMATORZY PIERZA PRZED SĄDEM

Przed trybunałem orzekającym w krakowskim sądzie okręgowym stanęli wczoraj 27-letni Wład. Walas, 21-letni T. Burtan i 27-letni J. Prochownik oskarżeni o to, że w nocy z 28 na 29 stycznia br. dokonali włamania do składu pierza Maksa Tenzera w Podgórzu przy ul. Kalwaryjskiej. Skradli oni stamtąd 4 bale puchu gęsiego, wartości około 4000 złotych. Nadto J. Godula (lat 21), oskarżony był o to, że będąc zatrudniony u Tenzera udzielił włamywaczom wskazówek, co do rozmieszczenia składu z pierzem i o to, że poprzednio kradł pierze na szkodę Tenzera. Włamywacze wypierali się winy i nawzajem obciążali się. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał zasądził wszystkich czterech każdego na 1 i pół roku ciężkiego więzienia. Przewodniczył sso. Droździkowski, oskarżał prokurator dr. Miller — oskarżeni nie m... obrońców.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela popoł.: „Hanusia" — „Dziady", wiecz.: „Dyktator".
Poniedziałek: „Dyktator".
Wtorek: „Dyktator".
Środa: „Kłopoty genjusza" (popularne).

TEATR POPULARNY NOWOŚCI

Niedziela popoł.: „Orlow", wiecz.: „Orlow".

TEATR ŻYDOWSKI

Niedziela popoł.: „Moszkele Chazer" (ceny zniż.), wieczór: „200.000 szczęście Sonkina".

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
(Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Niedziela: Helena Boloz-Antoniewiczowa (z Warszawy): Teozofja a religia
Wtorek: Prof. umw. dr. Witold Wilkosz: Poprzednicy teorji Einsteina.
Środa: Prof. A. E. Balicki: Akropolis Wyspiańskiego.
Czwartek: Prof. A. E. Balicki: Akropolis Wyspiańskiego.
Sobota: Dr. Lud. Oberlender: Kolonizacja żydów w Polsce.

KINOTEATRY

Bagatela: „Złodziej z Bagdadu" z Douglasem Fairbanks.
Nowości: „Nad modrym Dunajem".
Promień: „Jazzband! jazzband!"
Reduta: W lwiej klatce, dramat amerykański w 3 serjach 18 aktach.
Sztuka: „Pieśń miłości (kwiat Sahary)".
Uciecha: „Ulubienica Wiednia".
Wanda: „Złodziej duszy" z Douglasem Fairbanks.
Warszawa: „Jej ojciec" z Lon Chaneyem.

Akcja cennikowa robotników piekarskich w Krakowie

Z powodu systematycznego wzrostu drożyzny, robotnicy piekarscy wnieśli jeszcze w lipcu br. pismo z żądaniem podwyżki płacy o 25%, które pracodawcy załatwili **odmownie.** Ostatnia rewizja płacy za robociznę odbyła się 3 czerwca 1924 roku, i **od tej pory żadnej podwyżki nie otrzymano,** a raczej **zniżkę** przy białem pieczywie w roku ubiegłym, wynoszącą około 25%. Negatywne swoje stanowisko pracodawcy tłumaczą rzekomemi dużemi zarobkami robotników ewent. istnieniem komisji cennikowej, która zdaniem ich ustala niesłuszne ceny wytyczne pieczywa, nie uwzględniając nigdy ich kalkulacji.

Co do rzekomych wysokich zarobków robotniczych, wyjaśniamy opinji publicznej, że w zawodzie piekarskim istnieje system **pracy i płacy akordowy** bez ograniczenia ilości godzin pracy, i w ten sposób pod presją pracodawcy, z obawy przed wydaleniem, robotnik, pracując 12—18 godzin na dobę, zarobi dorywczo pokaźną sumę, ale ogólnie rzecz biorąc, **robotnicy marnie zarabiają,** pracując w nocy, nie mając odpoczynku niedzielnego i nie korzystając z żadnych ustaw ochronnych, bo przemysł piekarski jest przemysłem chałupniczym, a ustawy posiadają różne furtki, które służą pracodawcom do obejścia tychże.

Zważywszy, że system pracy akordowej wytwarza masowo bezrobocie i daje pretekst do twierdzenia o rzekomych wysokich zarobkach, robotnicy zgromadzeni dnia 14 listopada uchwalili żądać **płacy tygodniowej od 60 70 złotych** z zastosowaniem ustawowego czasu pracy.

Na żądanie powyższe organizacja otrzymała pismo treści wymijającej, a ponieważ ogół robotników postępowaniem pracodawców jest bardzo rozgoryczony, czego świadkiem był obecny na zgromadzeniu dnia 14 bm. p. radca magistratu dr. Klej, wobec czego **może dojść do strajku,** za którego wybuch odpowiedzialność spadnie na pracodawców, z powodu ich złej woli w stosunku do robotników.

Dziś w niedzielę 21 listopada o godzinie 10 rano, w sali przy ul. Dunajewskiego l. 5, II piętro, odbędzie się zgromadzenie wszystkich robotników piekarskich Krakowa i okolicy, na które o przybycie Zarząd uprasza tak członków organizacji, jakoteż i tych paru obałamuconych, którzy do organizacji nie należą.

Z powodu akcji cennikowej, Kraków należy omijać aż do odwołania.

PREZYDJUM RADY ROBOTNICZEJ P. P. S. W SPRAWIE PRACY NOCNEJ PIEKARZY

Prezydjum Rady Robotniczej PPS na wspólnem posiedzeniu z prezydjum Rady Związków zawodowych, postanowiło podjąć energiczną akcję w sprawie zniesienia pracy nocnej piekarzy, zarówno na terenie samorządowym, jak i parlamentarnym.

Klub radców miejskich PPS wniósł w tej sprawie **dnia 18 bm.** interpelację do prezydjum miasta.

Na jednym z najbliższych posiedzeń Sejmu tow. poseł **dr. Emil Bobrowski zgłosi podobną interpelację do odnośnych ministrów.**

WALKA Z LICHWĄ BANKOWĄ

Warszawa, 20 listopada. (Tel. wł. „Naprzodu“). W związku z organizacją inspektoratu bankowego opracowuje ministerstwo skarbu **plan walki z lichwą kredytową,** uprawianą przez liczne banki. Wedle planu ministerstwa skarbu, banki pobierające procent wyższy ponad ustawowo oznaczoną normę, zostaną pozbawione kredytu w Banku polskim, a w razie powtórzenia się przestępstwa zostaną przez rząd zamknięte.

—ooo—

POGŁOSKI O P. AL. SKRZYŃSKIM

Warszawa, 20 listopada (tel. wł. „Naprzodu“). Wiadomość, podana przez niektóre pisma, jakoby p. Al. Skrzyński, b. premjer i minister spraw zagranicznych, objąć miał jedną z wybitniejszych placówek zagranicznych, **nie odpowiada rzeczywistości.**

—ooo—

KOMISJA CENTRALNA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Warszawa, 20 listopada (tel. wł. „Naprzodu“). We wtorek nadchodzący odbędzie się posiedzenie Komisji Centralnej Związków zawodowych w lokalu sekretarjatu Komisji przy ul. Wareckiej 7, II. piętro. Na porządku dziennym: 1) walka z drożyzną i ruch cennikowy, 2) plan prac narady gospodarczej rządu z przedstawicielami klas pracujących, 3) zatwierdzenie listy przedstawicieli klasowych Związków zawodowych na naradzie.

—ooo—

KELNERZY WARSZAWSCY NIE CHCĄ OBSŁUGIWAĆ FASZYSTÓW

Warszawa, 20 listopada (tel. wł. „Naprzodu“). W jednej z większych restauracyj warszawskich kelnerzy odmówili podawania do stolika, zajętego przez trzech wysłańców faszyzmu włoskiego. — Znajdował się pomiędzy nimi i ów jegomość, który opowiada na wszystkie strony, że otrzymał od marszałka Piłsudskiego „ustne tajne polecenie“ dla Mussoliniego. Według informacyi „Kurjera Porannego“, a które są najbardziej prawdopodobne, owe „tajne polecenia“ polegają na podziękowaniu za depeszę, przysłaną przez Mussoliniego z okazji uroczystości ku czci Szopena.

—ooo—

DALSZA WOJNA W CHINACH

Londyn, 20 listopada. (PAT) Reuter donosi z Pekinu: Słychać, że konferencja przywódców wojsk mandżurskich, która odbyła się w Tien Tsinie, postanowiła rozpocząć wojnę z wojskami Kuo Min Szuna oraz z wojskami gen. Feng Hu Sianga.

Związek górników wobec wyniku głosowania

Londyn, 20 listopada (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu konferencji delegatów Związku górników odczytano sprawozdanie o przebiegu i wynikach głosowania okręgów nad rządowym projektem porozumienia w górnictwie. Ze sprawozdania wynika, **że przeciwko** przyjęciu propozycjom rządowym wypowiedziała się większość 147.606 górników. Posiedzenie konferencji zostało przerwane, aby dać możność komitetowi wykonawczemu naradzenia się nad sytuacją i opracowania wniosków odnośnie do stanowiska, które wobec faktu powyższego wypadnie zająć Związkowi centralnemu. Narady komitetu centralnego trwały dwie i pół godziny. Jak informują z kół konferencji, komitet wykonawczy ma zwrócić się na powtórnem posiedzeniu **konferencji** z propozycją pozostawienia Związkom okręgowym **wolnej ręki** co do dalszej akcji, polecając im zawarcie **oddzielnego porozumienia** na możliwie najlepszych warunkach. Wniosek komitetu wykonawczego zostać ma według tych samych źródeł przyjęty przez konferencję.

JAK GŁOSOWALI GÓRNICY

Londyn, 20 listopada (PAT). W sprawie odrzucenia przez górników propozycyj rządowych należy zaznaczyć, że głosowanie było bardzo niesystematyczne i niekompletne, gdyż **większość pracujących górników nie brała udziału w głosowaniu.** Górnicy okręgu Nottingham niezależnie od swego związku podpisali umowę wiążącą ich na okres 5-letni. Podobne umowy prawdopodobnie zostaną zawarte i gdzieindziej. Kongres angielskich związków zawodowych jest widocznie rozgoryczony na przywódców górniczych, co wynika z artykułów i przemówień pomimo ich dotychczasowo dyskretnej formy. Ostateczne wyniki plebiscytu nad propozycjami rządowemi, zatwierdzone przez sekretarza federacji Cooka, wykazują 460 tysięcy głosów przeciw propozycji rządowej a 313 za propozycją przy 366 tysiącach już pracujących w kopalniach.

GÓRNICY PRZYSTĄPIĄ DO UKŁADÓW OKRĘGOWYCH

Londyn, 20 listopada (PAT). Konferencja delegatów związku górników na wniosek górników Południowej Walji, przyjęła rezolucję, zalecającą, ażeby **we wszystkich okręgach górniczych rozpocząć niezwłocznie rokowania z właścicielami kopalń** w celu zawarcia okręgowych umów, które stałyby się definitywnemi po przyjęciu odpowiedniej decyzji przez ogólnokrajową konferencję. Narady odroczono. Komitet wykonawczy górników zajmie się zbadaniem ogólnych zasad, które powinnyby służyć jako wytyczne rokowań okręgowych.

Londyn, 20 listopada (PAT). Według wiadomości, otrzymanych z poszczególnych zagłębi węglowych, liczba ogółu zatrudnionych **w szybach górników wzrosła do 376.374 osoby.**

TELEGRAMY

Rosja nie uznaje sprawy Wilna za załatwioną

Moskwa, 20 listopada (PAT). Komisarjat ludowy dla spraw zagranicznych odpowiedział dziś za pośrednictwem warszawskiego posła Wojkowa na notę polską z dnia 23 października z powodu traktatu sowiecko-litewskiego. Odpowiedź zaznacza, że Unja Sowiecka według art. 3 traktatu ryskiego może przyjąć tylko takie uregulowanie kwestji wileńskiej, **które będzie osiągnięte między Polską a Litwą w drodze przyjaźni.** Nota sowiecka odmawia następnie konferencji ambasadorów kompetencji i zaznacza, że Unja Sowiecka dąży do tego, by żyć z Polską w pokoju i przyjaźni.

—ooo—

DALSZE OBRADY NAD BUDŻETEM

Warszawa, 20 listopada. (Tel. wł. „Naprzodu“). Sejmowa komisja budżetowa rozpatrywała dzisiaj budżet ministerstwa rolnictwa. Referował pos. Kowalczuk (Piast) domagając się podwyższenia wydatków na rolnictwo. W sprawie tej wywiązała się żywa dyskusja, do tej chwili (godzina 7 wieczorem) nieukończona.

—ooo—

O INTERPRETACJĘ ART. 44 KONSTYTUCJI

Warszawa, 20 listopada. (PAT) Przewodniczący komisji konstytucyjnej posł. Polakiewicz zwołał komisję na 24 bm. Na porządku dziennym sprawa interpretowania art. 44 konstytucji. Przewodniczący zwrócił się do dwóch profesorów uniwersytetu: do prof. Leopolda Jaworskiego z Krakowa i Cybichowskiego z Warszawy z prośbą o wyrażenie opinji w sprawie art. 44 konstytucji.

—ooo—

CZY COŚ WYNIKNIE DLA EMERYTÓW?

Warszawa, 20 listopada. (Tel. wł. „Naprzodu“). W najbliższych dniach odbędzie się w ministerstwie skarbu **konferencja w sprawach emerytalnych pracowników państwowych.** W konferencji weźmie udział minister skarbu p. Czechowicz oraz **delegaci emerytów.** Tematem konferencji będzie sprawa **10 proc. dodatku dla emerytów.**

—ooo—

SKANDAL ZAPAŁCZANY W SĄDZIE

Warszawa, 20 listopada. (Tel. wł. „Naprzodu“). Jak się Wasz korespondent dowiaduje, skandalem zapałczanym zajął się poza sejmową komisją rewizyjną również **sąd.** Ze względu na ważność sprawy objął śledztwo sędzia sądu okręgowego p. Fleszyński, który dzisiaj przesłuchał w charakterze świadka posła Wyrzykowskiego, referenta sprawy poddzierżawienia monopolu zapałczanego na komisji sejmowej.

Związki i zgromadzenia

—o—

WYDZIAŁ RADY ROBOTNICZEJ odbędzie posiedzenie wspólnie z **Klubem radców miejskich** w poniedziałek 22 listopada o godz. 7 wieczór.

TUR W TARNOWIE. W niedzielę 21 bm. o godzinie 5 popołudniu w Domu Robotniczym odczyt tow. posła Zygmunta Piotrowskiego „Życie i walki śp. Eugenjusza Debsa, wodza amerykańskich robotników“ (z obrazami świetlnemi).

TUR W GLINIKU MARJAMPOLSKIM. W niedzielę 21 bm. o godz. 6 wiecz. w kasynie robotniczem odczyt tow. dra Wiktora Ormickiego: „Walka trzech kontynentów. Ocean spokojny teren najbliższej wielkiej wojny“.

TUR W JAWORZNIE. W niedzielę 21 bm. o godzinie 5'30 odczyt Bol. Romańskiego, asystenta U. J. pt.: „Życie w Afryce“ (z obr. świetl.).

BACZNOŚĆ ROBOTNICY ZAKŁADÓW GOSPODARCZYCH W. P. W MAŁOPOLSCE! Związek główny w Krakowie zwołuje na dzień 28 listopada br. konferencję przedstawicieli robotników, do Krakowa, ul. Dunajewskiego 5 godz. 8 rano. Porządek dzienny: 1) Organizacja robotników zakładów gospodarczych W. P. 2) Postulaty tychże robotników w Sejmie.

BACZNOŚĆ ROBOTNICY PIEKARSCY! Zarząd główny związku robotników przemysłu spożywczego w Polsce zwołuje **Zjazd piekarzy** do Warszawy na niedzielę **28 listopada o godz.** 10 rano — w sali Związku Aleja 3 Maja Nr. 7/9 (dom Blocha 3 oficyna).

Zarząd Główny wzywa **Oddziały piekarzy związku jak również organizacje niescentralizowane** do wysłania swych delegatów na Zjazd w stosunku 1 delegat na 30 zorganizowanych.

Celem Zjazdu jest **podjęcie walki o zniesienie pracy nocnej w piekarniach** — wywarcia nacisku na rząd i czynniki ustawodawcze w sprawie ratyfikowania konwencji genewskiej zgodnie z uchwałą Międzynarodowego Biura Pracy jeszcze przed dniem 1 stycznia 1927 r.

Za Zarząd Gł.: Przewodniczący: **E. Morawski.**
Sekretarz: **Staniocha.**

Z ruchu socjalistycznego

„CZERWONY TYDZIEŃ" W NIEMCZECH

W okresie ciężkiego przesilenia gospodarczego i olbrzymiego bezrobocia przedsięwzięła niemiecka partja socjalistyczna swój tydzień agitacyjny, mający na celu pozyskanie dla partji nowych członków a dla prasy partyjnej nowych czytelników. Do dnia 3 listopada zgłoszono zarządowi partji 40.693 nowych członków (w tem 8.238 kobiet) i 44.293 nowych abonentów prasy partyjnej. Są to tylko dane prowizoryczne i należy się spodziewać znacznego zwiększenia się ich po nadejściu sprawozdań z szeregu dalszych miejscowości i okręgów. Również dane co do nowych abonentów dotyczą tylko 50 dzienników partyjnych (na 167).

Okazało się że dawna siła atrakcyjna partji i zapał towarzyszów do agitacji bynajmniej nie osłabły. Wściekłe ataki komunistów zwłaszcza w czasie tygodnia agitacyjnego SDP w niczem nie osłabiły socjalistycznej agitacji. Przeciwnie, zaobserwowano, że bezgraniczne obelgi, miotane przez komunistów w braku rzeczowych argumentów, wywoływały wśród szerokich mas robotniczych wprost obrzydzenie. Prasa partyjna pisze: „tak szczęśliwie rozpoczęta działalność werbunkowa nie może być zamknięta po tygodniu agitacyjnym. Nasi towarzysze w kraju wezmą sobie z osiągniętych sukcesów nową podnietę do pracy z wzmocnionemi siłami nad dalszem rozszerzaniem organizacji partyjnej i naszej prasy".

Ostatni taki czerwony tydzień odbywał się w marcu 1914 r.

—ooo—

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).